Poznański
codziennie z wy-
poniedziałków
poświętnych.
kwartalna
iejscu 2 tal.
stach krajowych
13 sgr. 9 fen.
ikle rękopisy
Posn. przysłane
zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen
w Ekspedycyi
przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy
do Redakcyi do Ekspedycyi winny być
frankowane.

219 Wtorek, 26 września 1865. № 219

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby plarzy, jak dla uniknienia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u

Antoniego Rose, w Bazarze,	Pana **Nowickiego**, ul. Wrocławska No. 9,	Pana **H. Kirsten**, ul. Podgórna No. 14,
Jakóba Appla, ul. Wilhelmowska No. 9,	„ **K. Reyznera**, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,	„ **M. Friedländer**, plac Wilhelmowski No. 6,
Józefa Wache, ul. Szkólna No. 11,	„ **J. Affeltowicza**, Chwaliszewo No. 88,	„ **Ernest Malade**, ul. Fryderykowska No. 19,

jscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku **niemieckim**, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane **jaknajwyraźniéj**, jeżeli intereso- osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycya Dziennika przyjmuje je **tylko** do godziny rana, **polskie** zaś do godziny **11.** Późniéj oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego,
Plac Wilhelmowski No. 8.

Poznań, 25 września. Podajemy dziś czytelnikom
drugą część łaskawie nadesłanéj nam pracy p. n.
o potrzebach naszych.

II.

cąc zlustrować usiłowania nasze na polu assocyacyi,
my w zakres zapatrywań naszych razem z W. Księstwem
skiém i dawniejsze Prusy polskie, po niektórych zmia-
rritoryalnych obecnie Zachodniemi zwane. Nie zawadzi
pomnieć, iż kilkanaście lat temu dopiero, jak odkryto
nicy téj Polaków, których liczba wynosi około pół mi-
ie licząc w to Warmii polskiéj (południowéj). Fakt ten
wymownie o tém świadczy, jak niewyrobionym był
zmysł łączenia się u nas, jak słabém poczucie solidar-

drugiéj strony, by nie wykroczyć z ram pracy dzienni-
j, wypada nam ograniczyć się na przedstawieniu li głów-
ch i to istniejących jeszcze instytucyi. Pomijamy za-
wniejszą ligę polską, którą nam rząd dość w porę skon-
ł, bośmy sobie z nią widocznie poradzić nie potrafili.
e spoczywające w téj instytucyi przechodziło w ogóle
ły, nasz rozum, nasze cnoty. Czuliśmy to sami i trzeba
do tego uczciwie przyznać, iż zakaz jéj nie dotknął nas
leśnie. Pomijamy także inne jeszcze wysilenia koło
nia się wspólnemi siłami, nie wyłączając Towarzystwa
ieraniu urzędników gospodarskich, jako instytucyi zbyt
jeszcze i niewypróbowanéj. Przedmiotem kolejnych
wań naszych będą tylko towarzystwa: naukowéj po-
rolnicze i kredytowe.

A. Towarzystwa naukowéj pomocy.

ouczającym jest faktem, iż w czasie pierwszego rozbioru
liczyła Polska obok 60,000 samego duchowieństwa kato-
o, liczne zastępy unickiego tudzież schyzmatyckiego zu-
omijając, nie więcéj jak 24,000 wojska, którego część
tego tylko na papierze istniała. W obec okalających
stw despotycznych, militarnych, okazuje to bezprzykładny
k rozumu politycznego ówczesnego narodu, który znów li
oty ogólnéj był wynikiem. Ponieważ skutków złych téj
oty, przy właściwym kształcie politycznym Polski, ani
yzm ani żadna inna władza paraliżować nie była w sta-
usznie rzec mozna, że Polska głównie z głodu umysło-
upadła, a że inne przyczyny podrzędną tylko w téj tra-
grały rolę. Ten pewnik powinien raz na za-
stać się artykułem wiary każdego Polaka,
éj nie wyjdziem z obłędu zgubnego. To co
dywał Konarski, to co jasno swego czasu pojęli Czacki,
aj, Czartoryski, Marcinkowski i wielu innych, powinien
ie z postępem czasu zrozumieć cały naród. Jakeśmy
przez ciemnotę, tak tylko przez oświatę możemy się
ako naród, u nas bowiem oświata potęguje nie tylko siłę
ą, podnosi nie tylko dobrobyt, lecz mnoży oraz Polaków.
przekonania wypływały gorliwość i poświęcenie nie-
e, z jakiém się oddawali dźwignięciu upadłéj oświaty narodu najzacniejsi jego mężowie, zacząwszy od zaprowadzenia wiekopomnéj komisyi edukacyjnéj. Nawet ludzie bez godności i charakteru, jak sam Stanisław August, położyli na polu tém wielkie zasługi, ulegając prawdzie oczywistéj, od uznania któréj uchylać się jest rzeczą niepodobną.

I nasze Towarzystwa naukowéj pomocy powstały z tych samych szlachetnych popędów, z silnego przekonania o potrzebie szerzenia wśród nas światła i moralności. Towarzystwo naukowéj pomocy dla W. Księstwa Poznańskiego przyszło do skutku r. 1841 staraniem niezmordowanego w poświęcaniu się Marcinkowskiego, najzacniejszego męża, jakiego Wielkopolska w ostatnich 50 latach wydała. Stary egzemplarz statutów tegoż towarzystwa, który mamy pod ręką, opatrzony jest jeszcze aprobatą ówczesnego naczelnego prezesa prowincyi hr. Arnima, dzisiaj Bogu chwała takiéj aprobaty już nie potrzeba. Towarzystwo pomocy naukowéj dla Prus Zachodnich stanęło pracą i zasługą p. Donimierskiego z Buchwałdu pod Malborgiem i śp. Ślaskiego w Trzebczu w r. 1848. Oba te towarzystwa znalazły gorliwych fundatorów i dobrodziejów wśród klasy majętnéj i oświeconéj narodu. Towarzystwo poznańskie podniosło się niebawem do dochodu rocznego 15,000 tal., w Prusach Zachodnich, gdzie poczucie narodowości zaledwie się było obudziło, do 1500 tal. Marcinkowskiego pozycya jako lekarza poświęcającego się z wylaniem dla dobra ludzkości, a przytém powszechnie cenionego z rzadkich przymiotów duszy i charakteru, szczególnie była usposobiona do dźwignięcia dobroczynnéj instytucyi. Po śmierci jego, tudzież w skutek zajść i okoliczności nieprzyjaznych a przedewszystkiém niesłychanéj apatyi wszczynającéj się od r. 1850, spadło towarzystwo poznańskie do 5000 talarów rocznego dochodu, pruskie zaś do 940 tal.*) Dopiero od lat kilku zaczęły się oba powtórnie dźwigać i mimo nader nieprzyjaznych stósunków roku 1864, wykazują sprawozdania za rok ten w Księstwie dochodu rocznego 8628 tal., w Prusach 2115 tal.

Chętnie przystajemy na zdanie Dyrekcyi poznańskiéj, wyrażone w ostatniém sprawozdaniu, iż rezultat ten, przymierzając go do ogólnego stanu krajowego, nie jest mniéj pomyślnym od rezultatów lat poprzednich, rozumie się z wyjątkiem lat pierwszych istnienia. Atoli biorąc rzeczy w ogóle, przyznać nam się otwarcie należy, że wiele, bardzo wiele jeszcze do uczynienia pozostaje, byśmy z położenia Towarzystw naszych pomocy naukowéj chlubić się mogli. Względnie do niesłychanéj ważności i nieocenionych korzyści, które nam instytucye te przynieść są zdolne, niedostatecznie jeszcze przez nas są popierane, niedostatecznie téż dotąd u nas się rozwinęły. Do klas średnich nie dotarły jeszcze wcale prawie, a i z klasy majętniejszéj i takich co mają pretensyą do wykształcenia i poważania, stoi wielu jeszcze na uboczu, co rzeczą jest prawdziwie niepojętą. Poświęceniu i gorliwości szanownych Dyrekcyi oddajemy należyty hołd, lecz trudno nam przypuścić, ażeby stanęły u kresu życzeń swoich. Koniec końców stoi Towarzystwo poznańskie co do dochodów blisko o 50% niżéj niż za pierwszych lat istnienia swego. Lecz choćby oba stały nawet na tym samym stopniu co przed lat 20 lub 17 (pruskie stoi nawet wyżéj), tobyśmy jeszcze bynajmniéj stanu takiego za pomyślny nie uważali. Instytucye obrachowane z natury swéj na ogarnięcie całéj społeczności, winny rozwijać się, choć stopniowo, jak matyca czeska i towarzystwo św. Cyryla i Metodiusza na Morawach, i coraz głębiéj a głębiéj sięgać, — u nas dotąd nawet wierzchołków wszystkich nie ogarnęły. Zróbmy krótkie zestawienie. Gdyby 600 większych właścicieli Księstwa płaciło w przecięciu po 20 tal. rocznie, a 400 proboszczów i prałatów choć tylko połowę tego, zaś 100 większych właścicieli tudzież około 200 proboszczy Prus Zachodnich tyleż, jużby wpływało nie licząc mniejszych właścicieli, dzierzawców, stanu średniego i inteligencyi miejskiéj (Poznań sam płaci około 900 tal.) do kasy poznańskiéj 16,000 tal., a do kasy tow. pruskiego 4000 tal. Doliczywszy zaś dochody choć pomierne tylko z warstw rachunkiem tym nie objętych, możnaby roczny etat kasy poznańskiéj lekko na 20,000 tal., kasy pruskiéj na 5000 tal. oznaczyć, który to etat winien się powiększać w miarę wzrastającéj oświaty i rozwoju naturalnego Towarzystw rzeczonych. Ze względu na cel o który chodzi, nie wydają nam się powyższe dane bynajmniéj przesadnemi. Nikt bowiem z czystém sumieniem nie jest w stanie składać się niemożnością płacenia nań kilkunastu lub kilku talarów rocznie. Okrójmy z rozlicznych naszych potrzeb, ba zbytków nawet, choć tylko cząsteczkę małą, a pokryjemy sowicie składkę do Towarzystwa nauk. pomocy, salwując tém i honor i sumienie nasze.

Nie obwiniamy nikogo szczegółowo, że się z Towarzystwami naszemi nie dzieje tak jak dziać powinno, a tém mniéj obwiniamy Dyrekcye, będące wzorem gorliwości i poświęcenia obywatelskiego. Wina głównie leży w obojętności ogółu społeczeństwa. Wszakże z drugiéj strony widoczną jest rzeczą, iż pomyślność finansowa Towarzystwa, którą tu przedewszystkiém na oku mamy, przeważnie polega na dobrych chęciach komitetów, czyli jak to w Prusach Zachodnich ma miejsce, kasyerów powiatowych. Nie trudno by nam było przytoczyć przykłady, gdzie gorliwy kasyer w przeciągu lat dwóch potrafił podnieść składki powiatu swego z 50 tal. do 300 i więcéj talarów. Instytucye tyle są warte ile są warci ludzie niemi kierujący, ta ogólna prawda ma wszędzie zastósowanie swoje.

Zarzucą nas zapytaniem: zkąd wziąść zdatnych i gorliwych ludzi na członków komitetu? Że ich w łonie naszém mamy, nie ulega najmniejszéj wątpliwości, trzeba tylko przedewszystkiém wskrzesić ducha publicznego, któryby ich i natchnął i pełnienie obowiąsków im oraz ułatwił. Zwracaniem nieustanném uwagi publicznéj na ważność instytucyi, rozbudzeniem prądu opinii publicznéj, przez działanie na sąsiadów, dobry przykład, przez obudzenie szlachetnéj emulacyi, osiągniemy to, czego nam w tym względzie po-

---

*) Niemając wszystkich sprawozdań poznańskich pod ręką, podajemy liczby powyższe, o ile się Księstwa tyczą, tylko w przybliżeniu; są one prędzéj za wysoko niż za nisko podane. Przyp. aut.

Z życia na wsi.

(Podług opowiadania p. Walentego.)

II.

Wizyta w sąsiedztwo.

ospodarstwo jak idzie swoim trybem, to można pomy-
o tém, co się zowie rozrywką, ale w tém nie zawsze
między mną a żoną a szczególniéj Fusią, co jest roz-
. Dla Fusi szczególniéj znaczy rozrywkę wizyta, która
przyjedzie lub nasza w sąsiedztwo i to do takich do-
gdzie sposobność łatwiejsza dowiedzieć się czegoś no-
zobaczyć może kogoś i w ogóle zlustrować nabytki i uby-
warzyskie. Dla mnie stanowi rozrywkę oprócz czasem
ania, przyjacielska pogadanka o tém co się święci na
e, jak to robić daléj i jak to dawniéj bywało, a do tego
wieku zbliżonego. Tymczasem nasze sąsiedztwo to
prawie młodsze małżeństwa; p. Onufry stary na jesień
a, a p. Wincenty stary kawaler, co to ma tysiączne na-
ęcia swoje a i sekreciki domowe i zaraz łypać oczyma a kark jak chrząszcz to wychylać to wciągać zaczyna, gdy zobaczy, że miarkujesz co się święci, albo gdy chcesz wydobyć go z domu choćby i na polowanie. „Trzeba z babiego lata korzystać“ mówi mi żona, „a winniśmy Eugeniostwu wizytę.“ — „Czyby nie lepiéj jechać do Medardostwa?“ odezwie się Fusia. „No! zgódźcie się o to gdzie, a ja zaraz po obiedzie każę zajechać.“ Fusia z moją pomocą zwyciężyła, jedziemy do Medardostwa. On czytuje dużo i już nie tak młody, ona trochę grzeszy fałszywém udelikatnieniem; zresztą poczciwy to dom, który przytém nie zaległ pola pod żadnym względem.

Fusia — kiedy przy zajeździe forszpan z bicza palnął — po raz nie wiem który prosi mię, abym trzaskać zakazał, na co ja po raz nie wiem który odpowiadam, że to nie jest, jak ona utrzymuje, stanowczo mauvais genre. Gospodarz ceremonią powitalną odbywa z zwykłą sobie swobodą, i już zaraz na wstępie poznałeś, że nie od niechcenia rad widzi gości. Damy witają się wśród wzajemnych pytań i nuż zaraz pani Medardowa chwalić Fusi stroik, a skąd, a co? i już są na torze, z którego tak łatwo nie zboczą jeśli im się nie przeszkodzi. Ale przeszkodziliśmy przynajmniéj w pewnéj części, usiadłszy około wspólnego stolika. Rozmowa raz po raz ogólną się staje, ale wnet wracają do swoich tematów, a my swoje najbliższe obrabiamy, jak plonuje, jak daleko siewy postąpiły, czy braki sprzedane itp. Panie piją kawę i rozstrzyga się przy téj sposobności wątpliwość Fusi czy pp. Medardostwo tak jak my kawę pijają po czwartéj. P. Medard kazał przynieść wina a wchodzący niezadługo potém ksiądz proboszcz nie od tego, aby kieliszka z nami nie wypić. Rozmowa nabiera życia, bo panie zaczynają się trudnić listami felietonowemi w Dzienniku, a moja Fusia powiada, że cytacye francuskie kładzione bezustannie w usta panien przebierają miarę, przywtarza jéj pani Medardowa, dziwiąc się czemu téż nikt nie napisze o germanizmach jakie wkradają się na seryo w polską mowę, a które tu i owdzie usłyszeć można w ustach mianowicie młodych ludzi; p. Medardowi bardzo ta myśl się podoba, ja z księdzem proboszczem nic przeciw niéj nie mamy do nadmienienia, ale gdy chodzi kwestya o to, żeby coś w tym duchu zgrabnego napisać, jeden drugiemu więcéj przypisuje łatwości czy zdatności i rzecz kończy się na niczém. Dany przecież został pochop do obszerniejszéj rozmowy. P. Medard czytuje dużo i to najnowsze publikacye, ks. proboszcz i ja, jak się zdarzy, ale ma człowiek przecież sensum quintum, zna dużo z życia, a sprawa ojczysta na pierwszym planie. Te rozmowy na stopę na pół niby kawalerską, na pół niby angielską zawsze mię nudziły niezmiernie. Dzięki Bogu, że ich autorowie ustali i że dziś coraz bardziéj o potrzebach powszednich albo ogólnych toczą się rozmowy. Prym w tych rozmowach trzyma kwestya, jak daléj sobie poczynać. Kwestya klęsk okropnych jeszcze wprawdzie trzeba. Mianowicie téż prasa nasza peryodyczna ma ważne zadanie oświecania publiczności bez przestanku o celach, działaniach i stanie naszych Towarzystw. Tu nasuwa nam się uwaga, iż bez porównania korzystniéj byłoby i nawet zabawniéj, wyczytać z gazet naszych, ile każdy powiat ma członków Towarzystwa, ile się zobowiązał ogółem płacić, ile miał zaległości, kto są członkowie komitetu powiatu i t. p. niż gubić się w sążnistych artykułach dociekających tajne myśli i zamiary p. Bismarcka, choćby nawet cesarza Napoleona. Zanadto mało rzeczywiście trudniemy się sprawami i potrzebami naszemi powszedniemi, a zanadto wielką polityką, która nam tylko klęski gotuje. Żaden znaszych mędrców politycznych nie wykombinuje dla nas, zdaniem naszém, lepszéj polityki nad tę, któréj się nasz Krasicki już przed blisko 100 laty trzymać radził:

A opatrzywszy się zewsząd bez łoskotu,
Ani być z kotem ani przeciw kotu.

Uderzającym jest faktem, iż pismo takie jak Dziennik Poznański nie podało nawet całkowitego sprawozdania dyrekcyi towarzystwa poznańskiego za rok ubiegły. Wydrukowano w feletonie ogólną jego część, — to co najważniejsze, fakta i daty statystyczne opuszczono. A że ze swéj strony panowie komitetowi także nie wszyscy członkom sprawozdanie przesyłać zwykli, pozostają w ciemności o stanie właściwym Towarzystwa, nie tylko publiczność w ogóle, lecz i znaczna część członków nawet. Zkądże się ma brać udział i sympatya bez przypominania się, bez dania nawet wiadomości o sobie? Reasumujem się i wołamy, korzystając z inicyatywy przysługującéj każdemu: Odgrzejmy skrzepłe serca nasze, przejmijmy się duchem pierwszych założycieli i rozpocznijmy na nowo gorliwą a wytrwałą propagandę dla naszych instytucyi dobroczynnych, nad to nic lepszego uczynić nie zdołamy! I nasz nieśmiertelny Marcinkowski innego pomnika nie pragnię nad ten, ażeby ukochane dzieło jego żyło i kwitnęło!

Zwracając się ku krytycznemu poglądowi na organizacyą obu towarzystw, nasuwa nam się kika spostrzeżeń, którebyśmy chętnie polecili uwadze kompetentnych ludzi.

Już to z góry uderza niedokładność statutów Tow. Prus Zachodnich pod względem umiejętnego zestawienia przepisów. Pomijamy jednakże ten dział, dowiedziawszy się z Nadwiślanina o gotowym już projekcie poprawnych statutów, mającym być przedmiotem obrad przyszłego walnego zgromadzenia.

Co do organicznych przepisów różnią się statuta obu Towarzystw w essencyonalnych punktach. Podczas gdy statuta Tow. Prus Zachodnich znają jako organa podwładne dyrekcyi tylko kasyerów powiatowych, których wedle §. 16 mianuje ona w miarę potrzeby, działają w Poznańskiém:

1) Walne zgromadzenia powiatowe członków towarzystwa, które krom wybierania komitetów, co trzy lata się powtarzającego, winne podług tyt. VI instrukcyi z d. 7 maja 1861 r. zbierać się dwa razy do roku, raz w ostatnich trzech miesiącach przed walném zgromadzeniem całego towarzystwa, drugi raz w następnych 3 miesiącach. Ostatnie zebranie jest obowięzującém, pierwsze nie;
2) Komitety powiatowe, które oprócz dopełniania swych obowiąsków względem zbierania składek, zyskania towarzystwu nowych członków, wyszukania zdatnéj młodzieży, winne odbyć podług tyt. I tejże instrukcyi przynajmniéj jedno posiedzenie na kwartał co czyni na rok 4 posiedzenia komitetowe.

Przyczyną główną różnicy w obszerności aparatu jest zapewne ta, że nas w Prusach Zachod., już mało. Są tam powiaty, w których się nie ma komu zjeżdżać na walne zgromadzenia powiatowe, boć od mniéj zamożnych trudno żądać zjazdów kosztownych w celach, zdaniem naszém, nie zupełnie jasnych. I w tym razie nie ma czego żałować. Sejmowanie tkwi nam w kościach, i owe walne zgromadzenia odpowiadają w teoryi przynajmniéj dawnym sejmikom instrukcyjnym tudzież relacyjnym. Zgadzamy się chętnie bardzo na wybory komitetów powiatowych przez walne zgromadzenia, lecz wszelkie inne srjmowania powiatowe dla dobra Tow. nauk. pomocy uważamy, z przeproszeniem mówiąc, za zbyteczne. Gdyby podług intencyi instrukcyi z r. 1861 zbierano się rzeczywiście regularnie na owe walne zgromadzenia, wyrównałyby koszta z nich członkom powstałe z pewnością składkom rocznym do kasy Towarzystwa. Kto jest w posiadaniu szczęśliwém jakiego projektu tyczącego się dobra całego Towarzystwa, to niechaj latarką swoją zaświeci w Dzienniku lub Nadwiślaninie, w każdym razie służy mu głos na walném zgromadzeniu całego Towarzystwa. Z resztą Towarzystwo nie tyle potrzebuje światła ile pieniędzy, to jest artykuł najważniejszy. Członek dający regularnie składkę swoją, dostatecznie wypełnia obowiązek swój, nadto nie żądajmy więcéj od niego.

To téż praktyka bierze górę nad teoryą sejmowania. Ostatnie sprawozdanie dyrekcyi Tow. poznańskiego uczy nas, iż 9 powiatów nie odbyło żadnego walnego zgromadzenia przeważna zaś część reszty powiatów po jedném tylko, a i te zgromadzenia, jeżeli nie miały na celu wyboru komitetu, nie przyniosły Towarzystwu zapewne wielkich korzyści. Narzekania powszechne na pustki wielkie w zgromadzeniach powiatowych nietylko nauk. pom., tow. rolniczych, lecz niestety nawet komunalnych, gdzie na porządku dziennym niemal zawsze przedmioty wielkiéj wagi, i inne spostrzeżenia są nam pewnemi wskazówkami, że się nie mylimy w przypuszczeniach naszych. I tak znajdujemy w sprawozdaniu ostatniém dyrekcyi pozn. wzmiankę pochwalną dla powiatu pleszewskiego, że w nim w przeciągu roku aż 3 walne odbyto zgromadzenia. Wychodząc ze stanowiska instrukcyi, pochwała słuszna, lecz kasa od zgromadzeń tych walnych nie bardzo urosła. Powiat ten liczący przeszło 60 większych właścicieli, kilkunastu proboszczy i nieco inteligencyi miejskiéj, złożył do kasy Towarzystwa nie więcéj jak 281 tal. 20 sgr. podczas gdy np. powiat brodnicki, pod temiż samemi nieprzyjaznemi warunkami, licząc tylko 20 większych właścicieli złożył przeszło 300 tal., nieodbywszy żadnego wal. zgromadzenia. Też same spostrzeżenia nastręczają się śledząc pilnie powołane sprawozdanie i co do posiedzeń panów komitetowych, które ze względu na praktyczne ich obowiąski uważamy rzeczywiście za użyteczne. Byłoby i tu jednakże dosyć jednego najdaléj dwóch posiedzeń na rok, nie zabraniając rozumie się częstszych, gdyby się potrzeba tego wykazała. Przez to, że stawiamy przepisy, których nie wykonujemy, szkodzimy sobie i instytucyom naszym. Zobojętnienie dla przepisów uciążliwych a zdaniem naszém niekoniecznych, biorące po pierwszym zapale z natury rzeczy zawsze górę, pociąga za sobą w końcu i lekceważenie obowiązków ważnych, przepisów niezbędnych.

W myśli pogodzenia nieocenionéj u nas tradycyi samorządu (*si parva magnis componere licet*) z korzyściami nowożytnéj centralizacyi, proponowalibyśmy dla podwładnych organów obu Towarzystw następującą organizacyą.

1) Walne zgromadzenia powiatowe ograniczyć na wybory członków komitetu, o których donieść dyrekcyi byłoby rzeczą prezesa zgromadzenia;
2) zachować komitetom dotychczasową ich czynność, oddając każdemu członkowi pewien okręg powiatu jako zakres wyłącznych jego czynności;
3) znieść prezesów, kasyerów i sekretarzy powiatowych, a zaprowadzić znoszenie się każdego członka komitetu bezpośrednie z dyrekcyą przez coby ostatnia w stanie była ocenić oraz skontrolować pilność i zdatność każdego z osobna, a znikłyby nieużyteczne dygnitarstwa powiatowe, oraz mgła kolektywnéj odpowiedzialności komitetowéj.

Jesteśmy mocno przekonani, że taka organizacya połączona równocześnie z jak najobszerniejszą publikacyą stanu Towarzystwa, spisu członków składkujących okręgu, ich składek i zaległości, przyczyniłaby się znacznie do podniesienia dochodów Towarzystw naszych. Nie przeczymy, że przyspożyłoby się tym sposobem zatrudnień dyrekcyi, lecz tych się wystrzegać nie należy, byle sowicie wynagrodzone zostały.

Kwestya ta naprowadza nas zresztą jeszcze na inny przedmiot. Lubo cenimy wysoko bezpłatne zawiadywanie interesami Towarzystw naszych pom. nauk., lubobyśmy zasadę bezpłatnego pełnienia obowiąsków obywatelskich, honorowych w rzeczy saméj nienaruszoną zachować chcieli, to jednakże jesteśmy zdania, iż instytucye te, zważywszy zakrój i działalność ich obszerną, wymagają koniecznie choć jednéj osoby, któraby z poświęcenia się celom ich, wyłączny robiła zawód życia swego. W obecnym właśnie czasie posiada wprawdzie każde z Towarzystw naszych w dyrekcyi szczególnym trafem członka, który przy rozlicznych innych zatrudnieniach fachowych, potrafi jeszcze zadość uczynić obowiązkom najgłówniejszego urzędnika dyrekcyi, być filarem całego Towarzystwa. Obaj ci rzadcy wśród nas mężowie są wszakże i wiekiem i pracą już styrani, i prawdziwa trwoga przejmuje nas na myśl, iż nie będzie komu stanąć kiedyś na ich miejscu. Wypada przeto już z góry pomyśleć o zapobieżeniu niezbędnéj kiedyś potrzebie, a zapobiedz jéj można, wedle przekonania naszego, tylko ustanowieniem dostatecznie płatnego urzędnika, któryby pod kontrolą bezpośrednią dyrekcyi, bez prawa głosowania na posiedzeniach jéj, załatwiał wszystkie sprawy bieżące towarzystwa, korespondencye, był referentem, jedném słowem urzędnikiem — pomocnikiem dyrekcyi. Statuta po przewidują taką posadę w § 13, a i w statutach prus leżałoby coś dodać o ustanowieniu choć tylko płatneg cnika dla kasyera czyli sekretarza dyrekcyi. Uprzyt sobie tylko, iż obecny stan Towarzystw nie jest norma się znacznego podwyższenia dochodów, a zatém i c dyrekcyi spodziewać należy, a przyjdziem tém więcéj konania, iż coraz trudniéj przyjdzie równocześnie przy zajęciach obrobić należycie decernat dyrekcyi, od któ chodzić się mają promienia ożywcze zachęty i gorliw całą prowincyą.

Jest jeszcze innych szczegółów nie mało, na któ by zwrócić uwagę, jak np. że kasa pruska pracuje s rezerwy odpowiedniéj, że sprawozdania obu dyrekcyi syć są szczegółowe i że winny się w tym względzie u korzystając nawzajem od siebie itp. Ze względu w to, iż piszemy li artykuł nie zaś broszurę, pomijamy je kając ten dział pracy naszéj gorącém życzeniem, ażeb tylko zwróceniem uwagi, wywołaniem dyskusyi przycz do zajęcia się skrzętniejszego Towarzystwami naukowéj a przeto i do pomyślności ich.

Staatsanzeiger ogłasza przywiléj królewski dotyc gotowania powiatowych obligacyi powiatu **międzyrzeckiego** 60,000 tal.

Berlin, 24 września. Dzisiejsza N. A. Z. podaje n pie ciekawy artykuł o zapatrywaniu się rządu na wyb skupów katolickich w monarchii pruskiéj. Artykuł te mach dziennika ministeryalnego nie małe światło r rządowe zamiary w sprawie tak blisko nas obchodzące dzenia stolicy arcybiskupiéj gnieźnieńskiéj. Z tego podajemy go poniżéj w całości. Brzmi on, jak następu

„O prawie rządu pruskiego dotyczącém się obs biskupich stolic katolickich w monarchii pruskiéj w o czasach szerzono częstokroć fałszywe pojęcia.

Prawo w téj mierze decydujące zasadza się cz buli papieskiéj „de salute animarum“ z dnia 16 lipca uznanéj najwyższém rozporządzeniem z dnia 23 sierpn jako obowiązujący statut kościoła katolickiego i ogł w zbiorze praw, częścią na wystósowaném równocze pruskich kapituł katedralnych breve papieskiém, które poczyna od wyrazów: „Quod de fidelium“. Odnoszący tego ustęp buli brzmi w dosłownym przekładzie w praw, jak następuje:

„„Na koniec mniemamy, że tak narodowi niemie wyświadczymy przyjemność, jako też wwyż pochwa królowi pruskiemu do woli uczyniemy, wskrzeszając w zyach z téj strony Renu położonych i poddanych doc rządom wspomnionego króla, prawo wyborów, zac w kościołach zareńskich, zawieszone zaś z téj stron apostolskiém rozporządzeniem z r. 1801. Przeto uch i rozporządzamy względem należących do Niemiec k w Kolonii, Wrocławiu, Paderbornie i Monasterze: a zniesieniu wszelkich istniejących dotychczas zwyczajów sobów, jako też każdéjkolwiek różnicy wyboru a pos oraz odrzucając konieczność szlacheckiego urodzenia, r kapituły takiego prawa używały. Po opróżnieniu każdé stolic dygnitarze i kanonicy, zgromadzeni w kapitułach być upoważnieni do kanonicznego wyboru, z uwzględn przepisów kanonicznych, z całego duchowieństwa mo pruskiéj godnego i kanonicznym wymaganiom zadość cego męża.

Co do kapituł biskupich w Warmii i Che oraz arcybiskupich w Poznaniu i Gnieźnie nowego nie postanawiamy, oprócz że kapitu znańska i gnieźnieńska wspólnie mają ob arcybiskupa.““

Bula więc w obec osoby mającéj być wybraną skupa, oprócz zwyczajnych kościelnych przymiotów, w tylko pod względem politycznym, ażeby był poddany skim (ex regni Borussici incolis).

Rząd w tych postanowieniach buli nieupatrywał w czającéj gwarancyi wyborów lojalnych biskupów oraz z jącego się na tém uznania państwowych zasad i utrz pokoju kościelnego. Przeto w inny sposób usiłowano nić monarsze przynależny wpływ na wybory.

Prawa zamianowania biskupów przez zwierzchnika jakie w katolickich państach ma znaczenie, w obec zaś lickich monarchów przez stolice papieską z zasady by mówionem, nie można było dla Prus otrzymać. Natomi

---

nie schodzi z pola, ale już jéj nie traktujemy tak usilnie, bo serce człowieka téż ma swe granice, a zresztą kwestya to drażliwa, bo mamy podobno zwyczaj przypisywać dotąd jeszcze jedni drugim winę. Zaczynaliśmy już każdy z nas, ja Medardowi, ksiądz proboszcz nam obóm raz po razie trochę przymawiać, kiedy pani Medardowa, miarkując to dała pochop do innego zwrotu w rozmowie, pytając mnie czy znam nową broszurę p. t. Nasza polityka w obec Rosyi jaka być powinna. „Już tytuł nie wiele wart“, odrzekłem, „bo chybaby chodzić mogło o politykę Rosyi względem nas jaka być powinna. Autor — jak pisał Dziennik — rekomenduje sojusz z Rosyą.“ „Tak“, rzekł Medard, „a wyprowadza go tym sposobem, że powiada, iż uratować trzeba co się da, aby nie zmarnieć i żyć módz w przyszłości jako społeczeństwo, bo jako naród już skończyliśmy karyerę.“ „Jest to — odpowiedziałem — coś podobnego, jak gdyby kto żądał od każdego z nas, żebyśmy się napili wody z rzeki Lete.“ Na to Medard: „W specyalności nie wchodzę, ale ogólna myśl może nie jest tak zdrożna, aby tylko były pewne gwarancye.“ Ksiądz proboszcz mocno zczerwieniał nasamprzód a potém rzekł wzruszonym głosem: „Panowie! św. Augustyn mówi: że powinniśmy być inaczéj niż owi głupi, którzy z obawy utracenia dóbr doczesnych, zapomnieli o dobrach wyższych i tym sposobem wszystko stracili.“ — „Le jeu est fait“, odezwała się tutaj pani Medardowa, prosząc nas do ćwika. Pani Medardowa ma tę słabość, że się lada dysputy boi; utrzymuje ona że zbytnio wtenczas głos podnosimy, co mieni być czémś bardzo niemiłém. Tymczasem, choć zbliżyliśmy się do stolika, dysputa nie ustawała, Medard bowiem utrzymywał ciągle jeszcze, że chodzi głównie o gwarancye, przy czém dawał do poznania, że coś w tym rodzaju pozytywnego przedsięwziąć koniecznie trzeba. „To już Austryą wybierać“, odrzekłem. — „Już my w tém nic nie zrobimy“ odezwała się żona. „Bodaj przemiany takie odbywają się, a jeżeli odbywają, to nie przez dysputowanie, ale z woli Boskiéj.“ — Aż mi serce skoczyło słyszac żonę, a chociaż było można zarzucić jéj, że niedokładnie myśl oddana, ale gracko zawsze powiedziała. Nasze kobiety umieją nieraz zakonkludować. Ucięta dysputa ustała i chociaż ksiądz proboszcz wedle Austryi nieraz jeszcze zemną zaczynał rozmowę, pani Medardowa zawsze wątek przerywała.

Już to żeby nie polska gra, tobym bodaj się dotknął ćwika. Sama przez się bo i mało ma sensu. Żeby jako tako bawiła, trzeba trochę anarchii, zmów, intryg. Że Fusia zawsze wyżnika brała na ćwika, łatwo się domyślić, a szczególniéj czerwiennego, ani téż zadziwi, że ksiądz proboszcz dyski nigdy nie chciał odstąpić. Jużeśmy może z dobrą godzinę przy grze siedzieli i właśnie co Fusia znów czerwiennego wyżnika bierze na ćwika, kiedy służący oznajmił, że goście zajeżdżają. Po chwili wszedł do pokoju kuzyn Medar młody Konrad. „C'est à merveille“, rzekła pani Meda — będziesz siódmy, a w siedmiu najlepszy ćwik.“ N chłopiec ten Konrad, ale szastał zanadto majątkiem — powiadano. Jak teraz stoi w interesach, nie wiedziałem moja pani coś wiedzieć musiała, bo wcale — widzia rada była przyjazdowi. Fusia minkę całkiém obojętną brała, a chociaż grzeczna była, ale tylko obowiązko Młody Konrad ażardował parę razy, ale zresztą nie t się, co lubię.

Żona powiada że, ażardował zawsze, kiedy mu pr brać kartę Fusi i że Konrad wcale nie zła partya, bo się miętał zawczasu. Fusia znów powiada, że nigdyby nie s takiego, co jak Konrad małego jest wzrostu. Zwyczajnie coś powiedzieć. Koniec zaś końcem moje kobiety w d humorze wyjeżdżały od Medardostwa, którzy byli tak gr że nas przez las z latarnią odprowadzić kazali, bo nocy c teraz. Moja żona tę grzeczność kładzie raczéj à cont i Konrada i gotowa wmówić we mnie, że Konrad, któr daleko Medardostwa mieszka, wiedział czemu przyjechał daj to te nasze kobiety kochane....

* * *

ostatecznie doprowadziły do tego, że papież w wyda-
nocześnie z bulą breve „Quod de fidelium" zobowią-
tuły pruskie, ażeby solenny wybór na takie jedynie
ały osoby, o których poprzednio zapewniły się, że one
nie mniéj przyjemne „minus grati" będą.

lko w jednym razie breve wymaga pozytywnego przy-
monarchy na wybór, a to wtedy, skoro niemiecki, ale
ski biskup ma być obrany. Taki wybór, dozwolony
kim (nie polskim) kapitułom, zawsze tylko „assen-
ege" (za zezwoleniem króla) ma się odbywać,

inąwszy ten przypadek, układem zagwarantowany
wny od r. 1821 jest taki, że kapituły obierające przed
cyą wyboru w dokładny sposób powinny się upewnić, że
na biskupa osoba królowi nie przedstawi niemożebno-
jęcia jéj. W jaki sposób kapituły szczegółowo o tę
ć postarać się mają, nie jest im ściśle przepisaném ani
aństwo, ani przez władze kościelne.

i prawo, ani układ żaden nie zabrania, ażeby monar-
ez swego komisarza wyborczego, lub w inny sposób do-
zawiadomił kapituły, które mianowicie osoby zasługiwać
wydawają na biskupią godność. Jednakże zawiadomienie
nie może w tym celu być wydane, ażeby kapituły praw-
wiązane niém lub w swobodzie wyborczéj ograniczone
ły. Fałszywie więc gdzie niegdzie twierdzą, jakoby
wyboru kapituł stósownie do dawniejszych zamiarów
ki miało być ograniczone na „wybór pozorny" i że ta-
raktyka miała miejsce aż do r. 1839. Twierdzeniu temu
się sprzeciwiają wybory biskupa Mathy w Chełmnie
-1823), księcia biskupa Szymońskiego we Wrocławiu
pa dr. Sedlinga w Chełmnie.

nowszych czasach rząd w kilku przypadkach tę obrał
że wezwał najprzód kapituły do podania kandydatów,
ych uwaga ich się skierowała. Stało się to skutkiem
ego postanowienia, przy którém papieski wpływ bynaj-
nie współdziałał. Rząd też w téj mierze nigdy nie
ązał się bynajmniéj, ażeby użycie list na zawsze uznał
wiązujące.

uska bula znacznie w téj mierze się różni od hanower-
górnoreńskiéj, w których przedłożenie spisu kandyda-
t przepisaném i rządowi tylko przyznane prawo, wy-
tylu z podanych kandydatów, ażeby wybór był jeszcze
ny.

Prusiech przeciwnie podanie listy kandydatów nie jest
nioném kapitułom w obec rządu prawem, lecz jedynie
ym przypadku z osobna z powodów praktyczno-
weckmässigkeitsgründen) dowolnie obranym i przypu-
ym sposobem informacyi, i niemasz żadnych obowiązu-
ustaw, ani co do spisania listy, ani co do liczby kan-
w, ani o tém, czy takowi skutkiem przeważnéj większo-
też już na mocy mniejszéj ilości głosów mają być umie-
i na spisie. Również żaden przepis prawny nie krępuje
owania rządu w obec przedłożonego mu spisu kandyda-
czéj wolno mu, jak nieraz w liście spisanych kandydatów
kich uznał za dogodnych sobie, tak również całą listę, i to
a razy, odrzucić, nie krępując się żadną inną szranką, jak
niezależném przekonaniem o tém, co dobru publicznemu

W Rzymie zaś tak dalece uznano niezbędność współ-
nia kapituł z rządem, że w wspomnioném breve wyraź-
zycisk położono na to, że wzajemne porozumienie się
władz koniecznym jest warunkiem dobrobytu kościoła
twa i w rokowaniach przedwstępnych do owéj buli ozna-
przypadek, ażeby kapituła obrała biskupa, nie posiada-
zaufania i przychylności rządu, za rzecz całkiem nie-
opodobną, nawet moralnie niemożebną."

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 września. Tutejszy korespondent do
l. Ztg pisze: „W Dzien. Warsz. ogłaszają, że ktokol-
zadenuncyuje popisowego, któren usiłuje uniknąć branki,
ma 10 rsr. nagrody z jakiegolwiek stanu będzie denun-
tj. zarówno czy wojskowy czy cywilny; wypłata 10 rs.
mi formalnościami nie związana i następuje natych-
w powiecie w którym denuncyacya zaszła. Nad niezwło-
wypłatą ze strony urzędów cywilnych czuwają władze
owe. Ogłoszenie to wydał książę Czerkaski, naczelny
tor spraw wewnętrznych w Królestwie, liczący się jak
mo, do liberałów. Charakterystyczne są moralne po-
, na których tę zachętę do denuncyacyi zasadza. Jeżeli
liczba popisowych będzie wielka, mówi na wstępie, toć
ugi rok mniéj ich się pociągnie do szeregów.

Ober policmajster ogłasza, że dla osób udających się ztąd
wicza na wielki targ na konie, który się w tych dniach
odbędzie, niepotrzeba wydawać osobnych paszportów, po-
ał poruczono komisarzom cyrkułowym wydawać na
podróż wolne bilety. Na targ ten corocznie jedzie
kilka tysięcy osób. Równego uwzględnienia do-
przed kilku tygodniami ci, którzy na odpust do Często-
y szli, a było ich także kilka tysięcy. Na tém nie kończy
skawość naszego oberpolicmajstra, któréj nowy dowód
w wczorajszéj Gazecie policyjnéj ogłaszając, że skut-
przedstawień nadrabina dozwolono żydom tutejszym
zas nadchodzących świąt żydowskich, wieczorem do bóżnic
wracać bez latarni. Pytamy więc czyli w czasie, gdzie
obawy tysiące ludzi uwolnić można od obowiązku noszenia
rni i paszportów, te ciągłe niedogodności jeszcze być mogą
będną koniecznością?

Nagłe spadanie listów zastawnych, w skutek niesłychanych
szań wojskowéj samowoli do spraw tego pięknego insty-
upamiętało nieco władzę. Dyrekcyi kredytowego za-
ziemskiego polecono ogłosić zapewnienie, że odtąd
podług prawa i sprawiedliwości takie tylko listy zasta-
i kupony wstrzymywać należy, przed wydaniem których
ne śledztwo miejsce miało. Oby ogłoszenie to wzbudziło
ść i podniosło wartość dobrze ufundowanych papierów.
akże niestety zaledwo tego się spodziewamy; łatwiéj coś
zczyć niż odbudować.

Dzisiej była rocznica zamachu na Berga. Słuszna, że
w dzień ten odbywa się nabożeństwo w cerkwi rosyjskiéj, ale wybaczyć się nieda, że policya kazała pozamykać składy równie jak w dnie galowe, które tutaj zarówno obchodzą uroczycie jak dni świąteczne, kraj bowiem oprócz dni galowych trojakie święta obchodzić zmuszony, katolickie, żydowskie i greckie, co niemały uszczerbek przynosi przemysłowi. Zapewne to nie znak opieki rządu nad dobrobytem ludności, — mówimy tylko o materyalnym — gdy się ją zmusza, obchodzić coraz większą liczbę świąt. Licząc ogółem dnie, w których składy tutejsze z nakazu zamykają, śmiało można powiedzieć, że wynoszą trzecią część roku. W Petersburgu i Moskwie nikomu się nie śni, ażeby dnie galowe kazać święcić, których liczba nader jest znaczna."

Z powiatu Kaliskiego z okolicy Błaszek piszą: Wegetacya zboża tego roku przechodziła różne fenomena i zmiany powietrza jak w całym kraju. Sprzęt siana był dosyć obfity i pogodny, koniczyny dla suszy niski porost. Żyta pogodnie sprzątnięto, lecz w mniejszéj ilości jak w roku zeszłym od $1/3$ do $1/2$, małe tylko wyjątki z lepszym rezultatem a to w miarę kultury. Pszenice takiż sam rezultat wydały z dodatkiem tego, iż prawie wszystka nadrosła na pniu i dosyć znaczna ilość pierwszego cięcia, które dawno na pokosach zostały i ta pszenica najwięcéj porosła. Pérki téż nie obiecują obfitego plonu, mało jednak ulegają korupcyi w ziemi, gdyż ziemie w téj okolicy przepuszczalne nie zatrzymały wiele wilgoci; więc długo się trzymały w zielonych łętach i mało wypuszczały wyrostków. Jedyne potrawy siana jakby na pociechę gospodarzy posiadających łąki, obfity sprzęt wydały i pogodnie bo prawie bez deszczu je sprzątnięto.

Z pod Terespola donoszą: Urodzaje ozimin liche, zakupy żyta w okolicy, prawie są niemożebne, gospodarzom wystarcza zaledwie na własną potrzebę, — jarzyny lepsze cokolwiek; pérki słabo bardzo się obrodziły, w wielu miejscach mówią o zamykaniu gorzelni z téj przyczyny — chociaż okowita coraz idzie w górę.

W ogóle najwięcéj skarżą się gospodarze na brak paszy i słomy. Od dni kilku cierpiemy zimna listopadowe. O mil 10 od Brześcia na trakcie wołyńskim niedawno temu onegdaj spadł grad, w postaci kawałków ostrych lodu, widziałem podróżnego, z mocno potłuczoną głową, jadącego pokaleczonemi końmi, z przyczyny silnych uderzeń tego gradu.

Księgosusz panujący w téj okolicy ustał, lecz na wschodniéj stronie Buga sroży się bezustannie, — o mięso i nabiał coraz trudniéj, pieczywo także niesłychanie drożeje. Smutny rok, gdy po żniwach tak ciężkie czasy, cóż to będzie na przednówku?

Włościanie okoliczni, o jakimkolwiek, choćby najdrobniejszym przemyśle nawet nie marzą, oprócz co najwięcéj wynajmowania się na furmanki, i to nie wiedząc już, jaką cenę nałożyć im wypada. Sprzedaż masła, sera, jarzyn lub owoców, nie praktykuje się u nich.

ROSYA.

Petersburg, 12 września. Rosyjski Inwalid donosi, że car i król duński, „pragnąc przyczynić się do urządzenia podwodnego telegrafu między swemi państwami, postanowili przedewszystkiém nakreślić warunki, pod jakiemi nadawane być mają w każdém z obu tych państw koncesye w tym przedmiocie. Główniejsze z tych warunków są następujące: Lina podwodna przechodzić ma z ruskiego brzegu morza baltyckiego przez wyspę Bornholm aż do wyspy Zelandyi lub do innéj wyspy duńskiéj najbliższéj. Wybór punktów, w których lina ma być przeprowadzoną na brzeg, zależeć będzie od umowy pomiędzy osobą, która otrzyma koncesyą, a rządem tego lub owego kraju."

Wtymże dzienniku wyczytujemy następujący wyrok: „W sprawie wytoczonéj przed sądem wojennym, aresztanci cywilni, zostający w 6 rocie aresztanckiéj 2 brygady roboczéj, użytéj do budowy dróg żelaznych w kraju noworosyjskim: Jan Subotin, Eliasz Fomiczew, Siergiej Iwanow, Mateusz Pugaczew, Herasim Astachow, Józef Pastuszenko, Eudokim Łaptiew i Nikita Suslenko, okazali się winnymi rozboju, połączonego z zamordowaniem 8 osób, dokonanego w nocy 6 lutego r. b. w szynku na trakcie z m. Tyraspola do kolonii Baden. Konfirmacyą dowodzącego wojskami okręgu wojennego odeской z dnia 10 sierpnia, obwinieni Subotin, Fomiczew, Iwanow i Pugaczew, stósownie do wyroku, sądu wojennego, jako główni sprawcy rozboju, skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie; Astachow, Pastuszenko, Łaptiew i Suslenko, na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót w kopalniach, pierwsi trzej na lat 20, a ostatni, jako nie mający jeszcze 21 lat wieku, na lat 13 i 4 miesiące."

Siew. Poczta donosi, że feldfebel komendy inwalidów w m. Mglińsku (w gubernii czernigowskiéj) Cyryli Tyszczenko, skazany wyrokiem sądu wojennego, zatwierdzonym przez dowodzącego wojskami okręgu wojennego charkowskiego, za obelgi i niesforność przeciwko swemu naczelnikowi, na karę śmierci przez rozstrzelanie, i przyprowadzony na miejsce egzekucyi w m. Czernigowie, po dopełnieniu zwykłych obrzędów, miał sobie ogłoszoném, że car, w dniu wykonanéj przez carewicza następcę tronu przysięgi, darował mu życie.

AUSTRYA.

(§) **Lwów**, 21 września. Zapowiedzenie otwarcia sejmów krajowych, a więc i galicyjskiego, na dzień 23 listopada, ożywiło upadające nadzieje mieszkańców, którzy od reprezentantów kraju spodziewają się słusznie ratunku w obecnéj niedoli. Powinni oni zatém wystąpić z całą energią, z całą siłą a zarazem godnością; a do aktu tego przygotować się poprzednio sumienną naradą w kółkach prywatnych, wszystko dobrze naprzód obmyśléć.

Położenie bowiem kraju jest istotnie opłakane. Prawda, że do podźwignięcia go z grożącéj mu klęski nie wystarcza dobra wola posłów, ale i dobra wola rządu jest potrzebną — wiele jednak zależy od przedstawienia rzeczy, od siły przekonywującéj referującego; a ta płynie z serca mówcy, z jego własnego przekonania. Powinni więc wyborcy dobrze z sumieniem się obrachowywać kogo obierają; i jako miarę wyboru nie kłaść jedynie uznaną powagę okoliczną lub starą zasługę. Do sejmu nie trzeba tylko zacnych i prawych, ale także zdolnych ludzi.

Praga Czeska, 21 września. Dzisiejsze Narodni listy przynoszą ciekawy artykuł pod napisem: „Korona świętowacławska nasze hasło," określając w nim jasno prawo i dążenia Czechów w obec cesarstwa. Artykuł ten w dosłownym przekładzie brzmi jak następuje: „Piszą nam z Wiednia o podstępnych agitacyach centralistów i biurokratów przeciwko Czechom. Oblegają oni ministrów i proszą, ażeby żadnych nie czynić nam ustępstw, zażegnując jakoby straszydło jakie prawa polityczne korony czeskiéj. Bynajmniéj nas to nie zadziwia. Można było przewidzieć, że ludzie, którzy biurokracką sztuką tak politycznie umieli jeździć po wszystkich prawach, iż na ich miejsce wszędzie własną samowolę położyć zdołali; którzy z narodami tak postępowali, jak z martwém ciałem, które do woli gnieść można; którzy państwo rakuskie rozdzielić chcieli na pewien poczet departamentów, ażeby tém snadniéj lud mogli ciemiężyć i ssać, że ludzie nakoniec, którzy królestwo węgierskie rozćwiartowali a koronę świętoszczepańską wrzucili między graty, — tém więcéj będą się domagać, ażeby czeska korona została jedynie romantycznym snem i próżnym wyrazem bez znaczenia. Wszakże to ci sami ludzie którzy w radzie państwa hucznym oklaskiem obsypali słowa Giskry, że król czeski w tytule cesarza rakuskiego o tyle ma znaczenia, co król jerozolimski.

„Znamy te manewra i kabały. W najgorszym razie ludzie ci zgodzą się na wskrzeszenie praw politycznych Węgier, nigdy wszakże nie zechcą dopuścić, ażeby prawo korony czeskiéj dostąpiło uznania. Jako upiora lękają się téj myśli i z wszelkich sił starają się zapobiedz urzeczywistnieniu. „„Jakże? Ten naród, któren od dwóch wieków uśpiliśmy, udusili, do grobu kładli, miałby znowu podnosić głowę swoją i powstawać do życia dawnego? Miałaby być marną cała praca nasza dwuwiekowa? Miałyżby niczém być usiłowania nasze i tylu poprzedników naszych?"" W tych słowach które każdemu centraliście i biurokracie z twarzy wyczytasz, skoro się wspomni o koronie czeskiéj, leży klucz do wyjaśnienia ich nienawiści ku Czechom.

„Prawo nasze formalnie dziś tak jasne jak węgierskie. Tylko że w Węgrzech przytłumiono je od lat 16, u nas przez więcéj niż dwa wieki. Nadto szlachta nasza, z powołania stróżem jego, była obrońcą nędznym i lichym. O tém wszystkiém nie może być wątpienia. Ród habsburski powołan był na tron czeski równie jak na węgierski, z własnéj woli kraju, co też Ferdynand I listem z 13 grudnia r. 1526 sam uznaje. Innym dokumentem z 15 grudnia r. 1526 zobowiązał się tenże król w imieniu potomków i swojém, wszystkie prawa i swobody ziemi po kolei wyliczone zachować i bronić i przekraczając granice państwa czeskiego w Igławie złożył na to znaną przysięgę (30 stycznia 1527) którą znowu przy koronacyi powtórzył. Akty temi zagwarantowano, że pomiędzy rodziną panującą a ziemiami korony czeskiéj stanął dobrowolny układ.

„Ferdynand II wdał się w spór z większością stanów czeskich o znaczenie prawa krajowego, a otrzymawszy zwycięstwo, zniszczył nawet ustawę; ale tém samém odjął prawa, odziedziczoną konstytucyą zagwarantowane, także wiernym mu stanom, których sprawiedliwie praw pozbawiać nie było można. Ale chociaż uwagę tę pominiemy, pozostaje jeszcze, że tenże Ferdynand, panujący kilka lat absolutnie, w roku 1627 z własnéj woli chciał znowu przywrócić dawniejszy stan prawny, wydając „odnowioną organizacyą krajową," którą wprawdzie ustawodawczą moc sejmom odjęto i zamieniono na doradczą, oraz zawieszając ich zwołanie, ale natomiast ustanowiono, że sejm czeski w razie wyjaśnienia rodziny rakuskiéj ma prawo wybierać nowego króla. Pragmatycką sankcyą, ową podwalinę rakuskiego państwa przedłożyła władza, jako sejmowi węgierskiemu, tak téż czeskiemu i morawskiemu do potwierdzenia, czém uznała znowu polityczne prawo ziem czeskich. Aż do czasów Maryi Teresy w Wiedniu samodzielna kancelarya dworska dla ziem korony czeskiéj opiekowała się ich prawami, zniesienie jéj nastąpiło samowolnie skutkiem wpływu centralizacyi.

„Patent, którym Franciszek I przyjmuje „dla wielkiego i ludnego państwa, obejmującego tyle królestw i samodzielnych księstw" dziedziczny tytuł cesarza rakuskiego, opiewa wyraźnie, że wszem królestwom i krajom dawniejsze tytuły, ustawy, przywileje i zakony w przyszłości bez zmiany będą zachowane i że koronowanie cesarza na króla węgierskiego i czeskiego nadal, jak dotąd, będzie się odbywać. Sejmy czeskie i morawskie skutkiem „odnowionéj organizacyi" prawnie aż do 1848 się zgromadzały, a przy koronowaniu, które z wyjątkiem Józefa I i II zawsze było zachowane, składał król na ś. ewangielią przysięgę, że reprezentacyi krajowéj pozostawi dawne, a przez poprzedników zagwarantowane prawa, od królestw nic nie odłączy, ale raczéj będzie je powiększał i rozszerzał i wszystko czynić, co ku ich użytku i sławie służyć może. Przysięgę tę wykonał jeszcze Ferdynand V. Dyplom nakoniec październikowy z r. 1860, odwołując się do starszych uchwał państwa, a głównie do sankcyi pragmatyckiéj, uznaje za powinność panującego „potęgę cesarstwa ustalić rękojmią praw trwałych, jasnych i niewątpliwych", a za takowe uważa „instytucye i układy prawne, które są zakorzenione w dziejowém prawie i w odrębności królestw i krajów w państwie rakuskiém nierozdzielnie spojonych."

„Słusznie napisała Debatte: „Każde prawo, którém państwo a ustawa pewnego kraju określona jest, równie, z bożéj miłości wypływa, jako i prawo korony, i równie jest stare i święte, a oba tak ściśle zrosłe, że nie można znieść jednego bez szkody drugiego."

„Skoro zasada ta zaczyna być uznaną względem Węgier, niechże popłaca także względem Czech. Niechże ministerstwo nieda się centralistom i biurokratom strącić z drogi prawnéj w jednéj części państwa, skoro na niéj postępuje w drugiéj. Węgierscy członkowie jego wiedzą doskonale jak się centraliści i biurokraci po 16 latach opierali jeszcze pojednaniu panującego z narodem węgierskim i czują, ku jakiéj to było szkodzie dla kraju i korony. Niechże pamiętają, że naród czeski czeka już od 200 lat na sprawiedliwe ułożenie się ze swym monarchą, i żeby dziś, gdy tak dogodna pora zadośćuczynienia nadeszła, nie był oddany na nowo na pastwę tymże centralistom i biurokratom, którzy jak są nieprzyjaciółmi Czechów tak nienawidzą zarówno Węgrów.

„Jeżeli się podobało ministerstwu odnowić cześć korony ś. Szczepana, toć i świętowacławska na głowie króla nam wspólnego nie będzie bez blasku, a pamiątka Frańciszka Józefa będzie sławiona w dziejach dwóch najprzedniejszych narodów rakuskich.“

FRANCYA.

± **Paryż**, 20 września. Dzienniki angielskie a na ich czele Times, który tak pochwala energiczne i sprężyste postąpienie zarządu Irlandyi względem towarzystwa „Fenians“, powstają na dziennikarstwo tutejsze za zbytnie przesadzenie znaczenia tego ruchu, który, zdaniem ich, po dokonanych aresztowaniach, znacznie się mniejszym pokazał, niżeli się zrazu spodziewano. Rzeczywiście aresztowano dotąd nie więcéj nad 25 osób pochodzących w znacznéj części z Ameryki; lecz czy się już na tém wszystko skończyło, to dopiero przyszłość nam pokaże. Co dotąd jest widoczna, to że zarząd Irlandyi widocznie jest przekonany, że w kraju da sobie radę.... jeżeli takowy z Ameryki pomocy nie otrzyma. Jak jednakże opinia na coś podobnego zdaje się być przygotowaną najlepiéj świadczy przestrach, jaki powstał w Bautry za zjawieniem się floty angielskiéj, skoro mniemano, że to eskadra amerykańska. Depesza z d. 7 bm. z Nowego Jorku przynosi wiadomość o bardzo energicznym manifeście towarzystwa „Fenians“ w Ameryce. — Doniesienia z Liverpool świadczą o wielkiéj agitacyi w Irlandyi za wykrycie niejakiego Stephens'a członka towarzystwa w Dublinie wyznaczono 5000 fr. nagrody; wielu oficerów artyleryi podało się do dymisyi z powodu świeżych aresztowań.

Monitor nie podaje dotąd tekstu depeszy p. Drouyn de Lhuys, któréj autentyczność zdaje się jeszcze bardziéj być stwierdzoną przez ogłoszenie depeszy hr. Russell'a. Z dokumentów tych widoczne jest, że mocarstwom zachodnim nie chodzi tu o jakiebądźkolwiek natychmiastowe przeciwko konwencyi wystąpienie, lecz głównie o postawienie zasad, na które w swoim czasie powołać by się można. W każdym razie nie ma żadnego pzdobieństwa, ażeby przyjść mogło do przymierza z Prusami, którego tak niespodzianym obrońcą stał się dziennik Opinion Nationale, a którego powaby okazać usiłuje wyszła tu ostatniemi dniami broszura La Convention de Gastejn. La France i La Presse zaprzeczają téjże wszelkiego urzędowego znaczenia, jakie nadać jéj usiłowano, a powtórzenie jéj całkowite przez Koelnische Zeitung uważać może należy za wskazówkę, że puszczenie jéj w świat nie było obce urzędowym sferom w Berlinie. Uważają tu ją przynajmniéj za środek użyty przez p. Bismarcka dla utorowania i ułatwienia sobie drogi, skoro niedługo przybyć tu zamierza. Pogłoski, jakoby Rosya w zapatrywaniu się na konwencyą gastejnską zgadzała się z mocarstwami zachodniemi zaprzeczoną została przez wiedeński N. Fremdenblatt, twierdzący, iż hr. Stackelberg powtórzył w imieniu swego rządu zapewnienie najzupełniejszéj neutralności.

Pogłoski o bliskiém „uwieńczeniu“ dzieła Napoleońskiego na ten raz bardzo są uporczywe, a czém dłużéj trwają, tém do większych schodzą szczegółów; ministrowie będą bronić w Izbie swego postępowania, prawo zgromadzania się w najszerszych rozmiarach udzielone będzie, dzienniki nie będą potrzebować poprzedniego upoważnienia, avertisements będą zniesione itd. itd. Nie masz prawdziwie rady na niepoprawnych optymistów, jeźli już i ogłoszony w dzisiejszym Monitorze okólnik p. Lavalette do prefektów na nich nie podziała. Bez długich wywodów każdy łatwo pojmuje, jak wielkiém jest znaczenie a niezbędną konieczność jawności posiedzeń rad municypalnych. Zdawało się, że kwestya ta niepodlega wcale wątpliwości w samym rządzie tutejszym. Tymczasem p. minister zawiadamia prefektów, iż w obec żądania jawności posiedzeń wypowiedzianego przez wiele rad municypalnych, uważa za obowiązek oświadczyć, że wedle istniejących przepisów a zresztą dla dwódziestu czterech przyczyn posiedzenia jawnemi być nie mogą, sprawozdania ogłaszane być mogą jedynie z upoważnienia prefekta w formie, w jakiéj do protokółu przez sekretarza wpisane były, lecz to tylko w razie jeźli nie zawierają nazwiska członków, którzy głos zabierali.

Według doniesienia z Biarritz cesarz i cesarzowa odbyli w poniedziałek małą przejażdżkę do Saint-Jean de Luz, gdzie zwiedzali roboty około portu Socoa, który się stanie znakomitą przystanią dla statków zatoki Gaskońskiéj. Ostatniemi dniami odbyło się poświęcenie kaplicy w willi Eugenii; cesarzowa poświęciła ten dzień pamięci swéj przyjaciółki księżnéj Alba i cały dzień nie wychodziła z mieszkania. Książę syn cesarstwa pilnie bierze kąpiele.

Ks. Napoleon, podróżujący pod nazwiskiem hrabiego Meudon w towarzystwie hr. Vimercate, zwiedził wespół z ks. Humbertem obóz w Somma i ma pozostać we Włoszech aż do przybycia króla Portugalii, z którym widzieć się będzie we Florencyi, dokąd tymczasem wróci i ks. Amadeusz ze swéj podróży po Szkocyi i Irlandyi. Niektóre dzienniki zapowiadają bliskie widzenie się królowéj hiszpańskiéj z królem Portugalii. Zapewniają, że między dworem madryckim i mnichowskim toczą się układy o zamęźcie infantki z królem Bawaryi.

Król Leopold w pożądanym stanie zdrowia przeniósł się z Ostendy do zamku Laëken. P. Rogeard, który, jak donieśliśmy, otrzymał rozkaz wydalenia się z Brukseli i przygotował się był, by go nie usłuchać bez użycia przemocy, został aresztowany przez agentów policyjnych na dworcu kolei północnéj dla udania się do Niemiec. Zapewniają, że ma on stanowczy zamiar powrócić do Brukseli, a spowodować pozew i wywołać proces. Również wypędzono z Belgii redaktora pisma, które ogłosiło protest p. Rogearda.

Wydawane tu pismo zbiorowe p. t. Cours literaires zawiera streszczenie wykładu p. Chodźki, profesora w kollegium francuskiém, o poezyi epicznéj w Czechach. Jeden z naszych rodaków, pułkownik Greliński, b. dowódzca oddziału w Sandomierskiém, zmarł w Kairze.

Według doniesień z Białogrodu, Turcya zgodziła się odstąpić rządowi serbskiemu wszystkie posiadłości muzułmanów położone poza obrębem fortecy za wynagrodzenie 9 milionów piastrów (1,800,000 fr.), ciała umarłych będą zabrane z cmentarzy i do fortecy przeniesione. Z powodu cholery umarło w Stambule 45,000 osób.

Paryż, 23 września. Telegrafują ztąd: Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik wydrukowany w dzisiejszym Monitorze, w którym zaleca baczne czuwanie nad dziennikami w departamentach. Skoro w tychże znajdzie się ważniejszy błąd, communiqués urzędowe mają niezwłocznie wyjaśnić prawdę jednakże sprostowanie władzy nie powinno wyrodzić się ani w polemikę rażącą, ani w ogłoszenie cierpkie.

AMERYKA.

Nowy Jork, 5 września. Reorganizacya stanów południowych i dola opłakana wyzwolonych murzynów głównie zaprzątają uwagę publiczną w Stanach Zjednoczonych. Zbliża się otwarcie tegorocznéj sesyi kongresu w Waszyngtonie, to téż krzątają się pilnie dwa najwybitniejsze stronnictwa Unii, demokratyczne, odpowiadające mniéj więcéj naszym konserwatystom, i republikańskie, którego zasady równają się prawie postępowym zamiarom stronnictwa liberalnego w Europie, jeżeli w ogóle można uczynić jakiekolwiek porównanie pomiędzy stosunkami Europy, a całkiém odmiennem społeczeństwem nonowego świata. Demokraci radziby natychmiast przywrócić podbitym krajom południowym dawną autonomią, co przy niegodziwości plantatorów niezawodnie doprowadziłoby do wskrzeszenia dawnego niewolnictwa, po zniesieniu jedynie nienawistnego wyrazu. Republikanie natomiast żądają, ażeby niezwłocznie uznano wyzwolonych murzynów za równouprawnionych obywateli państwa, żeby im przyznano całkowite prawo obywatelskie, a zatém także prawo głosowania, słowem wymagają „uniwersal suffrage“. Mimo to jednakże obstawają przy domaganiu się ogólnéj amestyi dla zwyciężonych odszczepieńców południonych. Wkrótce sesya kongresu okaże, dokąd się przechyli szala zwycięstwa. Tymczasem naturalnym biegiem rzeczy każde z dwóch stronnictwo usiłuje wszelkiemi środkami pozyskać sobie przychylność Johnsona. Po któréj stronie stanie prezydent, o tém najsprzeczniejsze krążą tu wieści, to pewna, że coraz przychylniejszym staje się dla południowych stanów, przeciw którym niegdyś tak surowo występował.

O smutnéj doli murzynów wyzwolonych w państwie Północnéj Karolinie, następujące szczegóły podaje H. R. korespondent do N. Ztg: „Podróżni, którzy zabawili czas niejakiś w tém państwie, wszyscy na to się zgadzają, że murzyni zupełnie równe znoszą jarzmo niewoli a nawet okrutniéj bywają poniewierani, niżeli przed wojną. Gdzie coś usłyszeli o swém wyzwoleniu, wnet plantatorzy szyderstwem i naigrawaniem mówią o niém, że żart potrwa tylko dopóty, dopóki „Jankesy“ nie opuszczą kraju; wtenczas zaś straszliwy sąd odbędzie się na tych, którzy posunęli się do tego stopnia zuchwałości, że za wolnych uważać się śmieli. Jeden z dzienników Southern Sun pisze: „Jeżeli dziś niepokoi Jankesów, że codziennie kilka set murzynów pada ofiarą śmierci, i wprawdzie w krajach zajętych przez wojska północne, jakież to dopiero będzie ich zadziwienie, skoro te kraje opuszczą i południowcy staną się znowu samowładnymi członkami Unii?“ Skoro podobnie zuchwałe ogłoszenia prorokują o tém, co ma nastąpić po przywróceniu południowcom samorządu, czyliż stronnictwo republikańskie wytrwale i gorliwie nie powinno bronić Unii od utraty zupełnéj owoców czteroletniéj wojny?

Murzyni wyzwoleni dotychczas nie umieją się obronić od brutalnych nadużyć plantatorów; natomiast w wysokim stopniu posiadają zdatność zrozumienia wolności i użycia jéj w sposób roztropny. Gdzie tylko zasłania ich opieka od gwałtów zewnętrznych, tam się odznaczają pilnością, roztropnością i talentem przemysłowym, czém dostatecznie zbijają zuchwałe twierdzenie plantatorów, jakoby murzyn nie pracował, skoro nie poczuje nad sobą bicza pańskiego. Właśnie potwarz ta w Stanach południowych nieprawnie rzucona na murzynów staje się słusznym zarzutem w obec białych mieszkańców. Albowiem, o czém z ksiąg urzędowych przekonać się można, stosunek białych włóczęgów pobierających wsparcie od rządu do czarnych ma się, jak 50 do 1. Niedawno temu skutkiem fałszywie zrozumianego rozkazu gubernatora w Tenessee uwięziono od razu wszystkich murzynów pewnego miasteczka, ażeby się przekonać o ich sposobie utrzymania.

Okazało się, że z pomiędzy 400 murzynów ani jeden w nieuczciwy sposób na życie nie zarabiał. Nawet gdy który prawdziwie niezdatny do pracy, natenczas dobrowolnemi składkami zapobiegają nędzy. Również ze składek dobrowolnych utrzymują szkoły, tak np. w mieście rodzinném Johnsona Greenville, miesięcznie 60 dolarów na pensyą dla nauczyciela składają. Na wyspach pomiędzy Charleston i Savannah istnieje kasa oszczędności, za pośrednictwem któréj wywyzwoleni przed trzema laty murzyni już przeszło 100,000 dolarów w obligacyach związkowych złożyli. Z Missisippi jenerał Thomas donosi, że tameczna osada murzynów w tym roku zbierze do 4 milionów funtów bawełny.“

W smutnéj i rażącéj sprzeczności do tychże pomyślnych i wiele rokujących faktów, okazuje się postępowanie białéj części w południowych stanach, która, według świadectwa rzeczonego korespondenta, pozbawiona wszelkiego uczucia wstydu i hańby, dwom jedynie hołduje zasadom: najprzód, że jest hańbą pracować, powtóre, że wielką zasługą oszukać którego z „przeklętych“ Jankesów.

O procesie zbrodniczego Wirtza, kapitana południowców, który jako dowódzca południowców, który jako dowódzca fortecy Andersonville, dopuścił się bezprzykładnych okrucieństw nad jeńcami półoocnymi, korespondent do *N. Z.* pisze, iż każda sesya sądowa odkrywa nowe, okropne szczegóły o mękach, jakiemi dręczono jeńców. „Sześć stuleci z zgro tało dzieje Ugolina; — ale w więzieniu w Andersonv wieży pizańskiéj do tysiącznéj potęgi wyniesione, a w wieku XIX.“

Ostatnie wiadomości.

Król Wilhelm wyjedzie dnia 28 bm. do Baden- Dziś zaś wyjechał w towarzystwie książąt krwi i p. B do Lawenburga, dokąd się wprzódy udał minister hr. burg. P. Bismarck opóźnił swój wyjazd do Biarritz, p aby się nie spotkać tamże z cesarstwem. Stosunki pomiędzy dworami pruskim a francuskim oziębione wodu sprawy Otta i ugody gasteinskiéj.

Manifest cesarza austryackiego znalazł dobre jęcie u dziennikarstwa federalistycznego. Dzienniki skie także witają w nim zapowiedź lepszéj dla Galicyi

W Paryżu wywołała wieść o podróży cesarza do nawiedzonych cholerą miast Toulonu i Marsylii niepokój na giełdzie. Wieść ta przecież nie potwierdz Doniesienia z wzmiankowanych miast są przerażające siące mieszkańców opuściło z obawy przed zaraz siedziby, handel ustał, po ulicach przechodzą tylko żałobne.

Z Lizbony także telegrafują, że cholera okaz w Sewili i Alicante; okręty z portów pomiędzy Ayamont braltarem wypływające poddane będą kwarantannie.

W Irlandyi trwają aresztowania osób podejrz o należenie do związku Fenianów.

Z Meksyku donosi marszałek Bazaine, że dnia 1 pnia wkroczył jenerał Briancourt do Chihuahua. Juar schronił się do Paso del Norte. Francuzi zdobyli 2 Pułkownik Garnier obsadził dnia 20 sierpnia Hermonsill Rio Grande stanęły obecnie w miejsce francuskich wojsk ksykańskie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 25 września. Piszą nam z prowincyi: W dniu pnia rb. zeszedł z tego świata w Śliwnikach pod Ostrowem służony krajowi **Władysław Ludwik Podczaski**, pułko wojsk polskich. Urodzony r. 1791 z rodziców Stanisława, ziemi Gostyńskiéj i Eleonory z Biernackich Podczaskich, pobie uki w szkołach warszawskich, kiedy nastąpił najazd wojsk a kich na Księstwo Warszawskie. Przypominają sobie towarzys dości Podczaskiego, że z ławy szkólnéj pobiegł wtenczas na szyńskie, aby wziąść udział w pamiętnéj bitwie. Z woli przymuszony powrócić jeszcze do szkół, dopiero przed samą 1812 r. zaciągnął się do 1 pułku piechoty, zkąd postąpił wk oficera do 5 pułku. W wojnie na polskiéj ziemi każdy z je francuskich, chciał mieć w sztabie swoim oficera polskiego; Po przydany został jenerałowi dywizyi baronowi Riccard. Pilny w wykonywaniu wyższych rozkazów, odznaczył się szczególnie dnym z ważniejszych wypadków téj wojny. W pamiętnéj ok klęskami rejteradzie, wielkie niebezpieczeństwo zagroziło ko marszałka Ney: otoczonemu ze wszystkich stron przez nieprz wypadało przeprawić się przez Dniepr, którego zrekognosko nie miał czasu sztab marszałka. Zwątpiwszy o ocaleniu a się poddać marszałek Ney daje ostatecznie rozkaz przyprow sobie polskiego oficera i poleca wyszukania przewodnika: Podczaski, korzystając z ciemnéj nocy przedziera się z nieust ścią za poczty i straże nieprzyjacielskie, porywa przewodnika ści przez nieprzyjacielską piechotę obsadzonéj i doprowadza do bezpiecznéj przeprawy. Marszałek dał mu zaraz drugie trudne zlecenie, aby powiózł szczęśliwą wiadomość do główn tery cesarza, który zwątpił już o jego ocaleniu. Podczaski w się szczęśliwie z téj misyi. Wśród pomyślniejszych okolicznośc buletyn wielkiéj armii byłby zabrzmiał pochwałą młodego ofice skiego, ale w téj chwili nie doszło nawet do głównéj kwatery nie do wyższego stopnia i do krzyża legii honorowéj Podcza które sam marszałek podpisał.

Przy reorganizacyi rozproszonego wojska Podczaski ozd został krzyżem złotym wojskowéj zasługi i posunięty na ka W tym stopniu odprawił wojnę 1813 i 14 r. z równém zawsze czeniem, aż do nieszczęśliwéj bitwy pod Lipskiem. Wzięty do austryackiéj, zatrzymany był w Segetynie do paryskiego pokoju. organizacya wojskowa w roku 1815 pomieściła go w tak naz batalionach instrukcyjnych, z których utworzyła się gwardya ce Podczaski porzucił służbę i oddawał się życiu domowemu, aż 1831 zagrzmiała znowu trąba wojny przeciwko wrogowi ojc Mieszkańcowi województwa mazowieckiego, władze miejscowe rzyły Poczaskiemu utworzenie batalionu w pułku 26 piechoty, dowodzić miał zasłużony, ale już zgrzybiały pułkownik. Właś więc twórcą dzielnego pułku stał się Podczaski owcześnie major, spodziewania godną zdolnością organizatorską dokonał tak, że ten już do pierwszéj walnéj bitwy na Polach grochowskich w obok starych pułków, a wkrótce po bitwie pod Liwem na to za że go rozkazem dziennym między najwaleczniejszemi wymie Podczaski umiał z młodym żołnierzem postępować; zwyczajem jeg w obec nieprzyjaciela brać karabin w rękę i iść czołem prze kiem: tak prowadził szyki swoje w bitwie pod Ostrołęką, gdzie przeszyło płaszcz jego, dotąd przez familią na wieczną pamiątkę chowany. Pułk 20 dochował też bez szwanku aż do końca chwałę swoją. Przed samym już upadkiem powstania, kiedy n trzenie oblężonéj Warszawy rada wojenna rozprządziła wypraw moryny i w tym celu do nagłych pochodów wysłała same w pułki, znalazł się pomiędzy niemi i puł podczaskiego; z Ramo zmuszony był złożyć broń w Galicyi.

Leniwo szły nagrody Poczaskiemu; minęły go te na któ służył sobie roku 1812; z postanowienia listopadowego wyniósł krzyż kawalerski i stopień pułkownika, którego obowiązki od tku sprawował, bo ówczesny wódz naczelny nie dla wszystkich równe względy. Poświęcając się ojczyznie nie zraził się dla teg czaski od dalszych dla niéj posług. Nadzieja, że jak po wojni ściuszkowskiéj, Francya zezwoli na formowanie legii polskich dła go na wychodztwo. Wiadomo jak zawiodła ta nadzieja; znów rozrzedził rok 1848 przybył do Księstwa poznańskiego. jeszcze zawiedziony tyle zyskał przynajmniéj, że mógł pozostać czystéj ziemi. Już téż dochodził poważnego wieku, oddał się ctwu i pracował w pocie czoła na kawałek chleba, dopó stracił wzroku, a doświadczone w życiu przeciwności reszty stargały. Ostatnia choroba spotkała go w domu zacnych jaciół, w domu znanym z gościnności i tradycyjnego patryo Przez kilka miesięcy nie wstając z łoża boleści, pielęgnowany porównaną troskliwością, doznał opieki, która mile osłodziła o chwile życia jego. Umarł opatrzony śś. Sakramentami, pochowa w grobie familijnym w Ociążu, uczcili zaś mową pogrzebową Kaczmarek i Jagielski. Mężu pełen hartu duszy, zasług nie dos szonych i cenionych, bo skromność Twoja nie szukała nigdy roz spoczywaj w Bogu, czyny Twoje przejdą do potomności i będą rem i zachętą dla młodszego pokolenia.

Poznań, 25 września. Donosiliśmy czasu swego, że rów śnie z przeprowadzeniem klas szkoły realnéj z dotychczas gmachu do nowego, w pierwszym otworzoną być miała nowa średnia. Dowiadujemy się teraz jednak, że to dopiero na Wiel r. przyszłego nastąpi, gdyż gmach nowy jeszcze nie jest lece wykończony, aby w nim już można umieścić klasy.

Dodatek.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 219.

Wtorek, dnia 26 września 1865.

Zapowiadane kilkakrotnie przybycie statku parowego pi już zapewne w roku bieżącym, ponieważ, jak się dowiakazało się, że machina parowa, budowana w fabryce p. Ce wedle rozporządzenia budowniczego statku, jest stósownie rów jego za małą.

Dowiadujemy się, że lubownicy śpiewu zawięzują w mieście owarzystwo muzyczne, mające się głównie zajmować aniem śpiewu polskiego i wykonywać publicznie utwory tak jak instrumentalne kompozytorów polskich.

Kolej petersbursko-warszawska. Wyszłe niedawno z druku urgu sprawozdanie rady zarządzającéj głównego Towarzy żelaznych rosyjskich za r. 1864, podaje ogólny stan i obrot tegoż towarzystwa, a nadto rachunki każdéj po szczególe statystykę. Czerpiemy z tego sprawozdania niektóre główne daty, odnoszące się do bezpośredniéj nam kolei warszawsko-skiéj.

zewieziono na téj drodze w roku zeszłym osób 1,061,348, tj. osób mniéj aniżeli w r. 1863, lecz że każdy podróżny odśrednio uważany, większy o 56 werst aniżeli w roku poprzezapłacił średnio o 71 kop więcéj, dochód więc w tym roku pasażerskiéj był większy o rs. 409,998 k. 37, tj. wynosił rs. 59 na werstę. Z Warszawy wyjechało w r. z. tą koleją osób przybyło zaś do Warszawy osób 63,416. Przewieziono towaw 27,785,755, co średnio przyniosło dochodu rs. 1902 k. 68. Do Warszawy głównie nawożono: drzewo opałowe i budokoło 1,108,000 pudów), zboże, mąkę i krupy (pud. 346,000), 2?2,000), któréj z saméj Rygi dowieziono pud. 52,451, nakonopi (pud. 103,000) i inne. Towary z Warszawy wywownie stanowiły: cukier (p. 356,000), z któréj to ilości doszło sburga p. 82,000 a do Rygi p. 76,000, wyroby rękodzielnicze 0), prawie w $^1/_3$ części przewiezione do Petersburga, żelazo z tegoż, (p. 78,000), meble i sprzęty (p. 26,000) w $^1/_2$ do Pe przesłane i herbata (p. 25,000), któréj 10,000 pudów do teta doszło.

Dyecezya Tarnowska. Wedle katalogu na rok 1865 drukoszonego (Tarnów i Jasło, druk Anastazego Rusinowskiego r. 262) liczy w 4ch cyrkułach Tarnowskim, Sandeckim, Krai wadowskim dekanatów 26, parafii 294, kapelanii 13, kofilialnych 57, zakonnych 10, kaplic prywatnych 124, księży 533, zakonnych 45, kleryków i braciszków 109, zakonnic 60, w Chrystusie dusz 976,559. Dzisiejszy biskup ks. Józef Alojzy jest dziewiątym z kolei biskupem dyecezyi tarnowskiéj za r. 1785. Kapitułę składa 3 prałatów i 4 kanoników. Jubi dugich prymicyach dyecezya liczy 11. Kolegium Jezuitów owym Sączu, Cystersi w Szczyrzcu, Karmelici trzewiczkowi, Bernardyni w Kalwaryi i Tarnowie, Reformaci w Kętach, i Zakliczynie, Bonifratrzy w Zebrzydowicach, Benedyktynki tkach, Klarystki w Starym Sączu. W roku zeszłym zmarło yi duchownych 15 i jedna zakonnica Benedyktynka.

Opera w Kijowie. Skład opery włoskiéj w Kijowie na sezon, jak pisze Kijewlanin, został zdecydowany. Wyda o powodu poniesione wynoszą: zadatek artystom 7736 franatek chórzystom 1180 fr., partycye 3400 fr., kostiumy 4000 azd 6000 fr. Ogółem 22,316 fr. czyli rs 6500. Utrzymanie rzez miesiąc wynosi rs. 6115 a mianowicie: gaża artystów aca dyrekcyi rs, 445, gaża chórzystów rs. 780, orkiestry rs. tycye razem rs. 850, miesięcznie rs. 140, garderoba miesię rs., przejazd miesięcznie rs. 300, zmiana monet miesięcznie wydatki nieprzewidziane rs. 800.

Wystawa koni w Mohilewie. Dnia 29 czerwca w Mohi była się wystawa i próba koni włościańskich. Ogółem zapro o 101 koni ze wszystkich powiatów gubernii oprócz powiatów alonych Homelskiego i Rogaczewskiego; z powyższéj liczby kowano do wystawy tylko 51 koni a udzielono nagród 26. skie, jak zresztą wszystkie konie na Białorusi, bardzo są drobe i więcéj nie uciągną jak 12 do 15 pudów ciężaru, robią zień ale z trudnością 30—35 wiorst; dlatego też wystawy próby są ważne, pobudzają bowiem do większego starania y w hodowaniu koni. Próbę koni włościańskich stanowiły a potém kursa wozami. Najlepsze konie i najlepsza uprząż włościan rządowych; jeden z koni uwiózł ciężaru 310 pudów rzestrzeń 175 sążni.

Miasto Terespol. Roboty około kolei żelaznéj warszawskoskiéj, czynnie są prowadzone, uważamy przeto za stosowne szczegóły o tém mieście z najświeższych poczerpnięte źródeł. rządowe Terespol położone w gubernii Lubelskiéj w powiecie Bialskim, dekanacie Kodeńskim, leży na rozległéj płaszczyrazie wezbrania Bugu podlega zalewom. Obok miasta jest téj rzeki, Konowicą zwana, na któréj jest most; jest także odnoga rzeki Bugu, stanowiąca granicę cesarstwa, na któréj też most się znajduje. Przez miasto przechodzi trakt bity pierrzędu pocztowy, brzesko-litewski. Odległość Terespola wynosi ta Kodeń 21 wiorst od miasta okręgowego i powiatowego Biały d gubernialnego tj Lublina 126, od Warszawy w 178$^1/_2$. Do Litewskiego ztąd tylko 7 wiorst. Miasto rozległe w ogóle prętów 51. Posiada Terespol przywiléj z r. 1753 od hr. F podskarbiego, uwolnienia od wszelkiéj powinności. W r. 845 2171; w r. 1851 2325; w r. 1855 2585; w r. 1857 2393, w r. 15 a w r. 1860 2711 tj. mężczyzn 1187, kobiet 1524, w téj izraelitów 2271. Z profesyonistów najwięcéj furmanów zajebo 80, daléj krawców 15, szewców i mularzy po 13, kupców arzy 15, stolarzy, gonciarzy i kowali po 4ch, fabrykantów octu ów murowanych mieszkalnych 1 parterowy, drewnianych 145; murowany unicki 1, kaplica drewniana katolicka 1. Miasto 60 oszacowane było na rs. 105,000. Oprócz wyżéj wymieniorocederzystów i rzemieślników, (dla szewców w r. 1823 zaproy został cech), jest nadto w mieście 4 zajazdy i 8 karczem. placów 2; miasto niebrukowane. Z zakładów przemysłowych ko młyn deptak. Targi odbywają się co tydzień; jarmarków roku. Szkoła elementarna jest w miejscu.

—* **Niemiecka Petersburska Gazeta** podaje z rozmaidzienników lokalnych następujące wiadomości o **wypadku żniw oznych w Rosyi:**

Z gubernii woronezkiéj donoszą, że żniwo z wyjątkiem ało zadowalnia, mimo to nie urzeczywistniły się jednak obawy, się oddawano w skutek posuchy w maju. Jarzyn jest mało są liche.

Żniwo w gubernii samarskiéj wedle dzienników miejscowie było w skutek posuchy tak pomyślném, jak się tego spono na początku lata. Natomiast dostatek jest paszy. Za pud płacą obecnie w Samarze itd. do 10 kopiejek.

Pisma lokalne donoszą z gubernii ufskiéj, że na początku a rozpoczęto żniwo zbóż jarych, obiecujących plon bogaty.

Sprzęt żyta jak w ogóle zbóż jarych obiecuje w gubernii dskiéj plon obfity.

Z gubernii jekaterynosławskiéj donoszą, że siano i zboża wydały rezultat bardzo niezadowalniający. Nie lepiéj ma się o do zboża jarego, które tylko w powiatach jekaterynosławwierzchnio-dnieprowskim, aleksandrowskim, rostowskim plon wypszy.

Pod dniem 22 sierpnia donoszą z gubernii włodzimirskiéj, o żyta nie wszędzie było zadowalniające. Prócz gorąca w liszkodziły żytu częste deszcze w sierpniu. W przecięciu daje zwykle trzecie lub czwarte ziarno, w tym roku zapewne i tego da. Pszenica miejscami tylko jako tako udała się. Tatarkę ień, siano tylko na własną gospodarzy wiejskich potrzebę, ni plon wydaje lichy.

Z Finlandyi donoszą, że dwa mrozy w okolicy miasta Taa na początku sierpnia zaszkodziły grochom i łętom kartoflanym. Żyto wszędzie, jęczmień zaś i owies miejscami tylko wydały plon obfity. Siewom zboża ozimnego sprzyjały nadzwyczajnie okoliczności i wiele go téż już wysiano.

—* Na uczcie, którą p. Nigra wydał na cześć księcia Amadeusza, oprócz wielu znakomitości włoskich, był przytomnym także **książę Montléart.** Drugą żoną księcia tego była wdowa Karola Emanuela sabaudskiego z rodziny Carignan, a więc matka króla Karola Alberta, księżna saska Marya Krystyna, którą książe podczas znanego pożaru w pałacu ambasadora austryackiego księcia Szwarcenberga w Paryżu (1810) wyniósł na swém ręku i w ten sposób ocalił. Książę Montléart jest zatém dziadem Wiktora Emanuela i pradziadem królewiczów Humberta i Amadeusza, jako téż księżny Klotyldy i Maryi Pii, a więc pradziadem dzieci księcia Napoleona i króla portugalskiego. Starzec ten 83 letni przed kilku dniami ożenił się z 17 letnią córką księżnéj la Tremouille.

Nadesłano.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Dzienniku Poznańskim w nrze 216 z dnia 22 września, pan Józef Łukaszewicz, krytykując Opis obwodu boreckiego przez pana E. Kierskiego napisany, zrobił o rodzinie mojéj mylną wzmiankę. Załączam sprostowanie, i upraszam uniżenie chcieć zamieścić w Dzienniku.

Pan Józef Łukaszewicz zalecając panu Kierskiemu pilniejsze przeglądanie akt dawnych w Poznaniu przechowywanych, nadaje tém samém swoim twierdzeniom pozór takiego pochodzenia, a więc autentyczności, któréj właśnie tutaj zupełnie są pozbawione.

Pan Łukaszewicz twierdzi, że wieś Goreczki są gniazdem Gorzeńskich herbu Nałęcz. Uczony mąż myli się. Gniazdem Gorzeńskich co do nazwiska, jest Gorzeń teraz mylnie Gorzyniem zwany, pod Międzychodem.

Szperając właśnie w tych archiwach, których wartość ocenić umie, byłby się dowiedział, że potomkowie Dobrogosta Ostroroga na Kolnie, Kamionnie, Gorzeniu, Prusimie itd., kasztelana Kamienieckiego (żyjącego około r. 1420, a brata Sędziwoja Ostroroga wojewody poznańskiego i jenerała wielkopolskiego) i żony jego, którą była Wichna de Mrowino, przybierali, zwyczajem owego wieku, od różnych swych posiadłości różne nazwiska, Kolińskich, Kamieńskich, Gorzeńskich, Prusimskich, aż ostatecznie ufundowali dwie gałęzie téj linii Ostrorogów, tj. Gorzeńskich i Prusimskich, podczas kiedy wojewoda Sędziwój Ostroróg jest głową starszéj linii, która pod pierwotném mianem dotąd kwitnie, a pod drugiém Lwowskich, wygasła. Uczony pan Łukaszewicz pisząc swoje dzieło „Opis kościołów“ miał sposobność zapoznać się bliżéj z tą rodziną, przy kościele w Kamionnie, będącym jednym z najbardziéj interesujących zabytków budownictwa w kraju naszym, lecz i wtedy wspomniał tylko o „rodzinie“ Kamienieckich, „nie wiadomego mu herbu.“

Tak więc pan Kierski pocieszyć się może, iż nie jemu samemu przyszło sięgać w przeszłość wsi Goreczek, aby „strzelić potężnego bąka“, a Zarębowie Cieleccy mają towarzyszy w potomkach pewnie nie mniéj znakomicie historycznych Ostrorogów i Szamotulskich.

Łącząc wyraz wysokiego szacunku zostaję
uniżonym sługą
Zygmunt Gorzeński.

Śmiełów, dnia 23 września.

Sprostowanie.

W recenzyi rozprawy p Emila Kierskiego zamieszczonéj w feletonie w numerach 215 i 216 Dziennika opuszczono z rękopismu przy wyliczaniu rozmaitych dziedziców Borku kilku Sapiehów. Szanowny autor recenzyi upraszą nas zatém o następujące sprostowanie:

„Po Barbarze z Rozrażewa Panem Borku był Kazimierz Sapieha, hetman w. litewski, po nim Ludwika Sapieżyna, po téj Jan Kazimierz Sapieha, starosta bobrujski, po tym Piotr Sapieha, wojewoda smoleński, od którego nabył Borek Jan Nieświastowski.“

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Dąbrówki, posł. po.	7	—	rano
Skwierzyny n. W...	7	30	„
Kargowy...........	7	30	„
Krotoszyna........	8	—	„
Gniezna...........	8	30	„
Nakła.............	8	—	„
Pleszewa..........	7	30	„
Strzałkowa........	12	—	„
Gniezna...........	1	—	po p.
Obornik...........	6		„
Cylichowa.........	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna........	7	15	„
Ostrowa...........	7	45	„
Wągrówca..........	10	30	„
Trzemeszna........	11	30	nocą

Przybywające poczty osobowe

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna........	4	30	rano
Krotoszyna........	5	—	„
Wągrówca..........	4	40	„
Obornik...........	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa...........	9	30	„
Cylichowa.........	10	20	„
Strzałkowa........	2	40	po p.
Gniezna...........	3	—	„
Pleszewa..........	8	15	„
Gniezna...........	6	40	„
Dąbrówki..........	7	—	„
Krotoszyna........	7	30	„
Kargowy...........	7	45	„
Nakła.............	8	5	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„

Przybyli do Poznania dnia 25 września.

BAZAR Właśc. dóbr Potocki z Będlewa, Górzeński z Śmiełowa, Kierska z Podstolic, hr. Bniński z Glesna, hr. Kwilecki z Oporowa, Sobierajski i Jaraczewski z Kopanina, Gutowski z Odrowąża, Unrug z Mełpina, Łącka z Posadowa, prof. Małecki ze Lwowa, ob. Czorba z Warszawy.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Biegański z Cykowa, Iffland z Karniszewa, Raszewski z Szczepowic, prob. Klumiński z Godzieszyna i Jagielski z Skalmierzyc.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Jaworski z Kociałkowa, Śniegocki z Bieślina, Skoraszewski z Skoków, rolnik Kurowski z Witakowic, prob. Piątkowski z Winnogóry.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Skórzewski z Ulejna, Skrzydlewski z Mokuszyna, Kaniewski z żoną z Lubowic, Witkowski z Skąpego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Urbanowski z Turostowa, Mukułowski z Kotlina.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Swinarski z żoną z Budziszewa, Buchowski z familią z Pomarzanek, dr. Libelt z córką z Czeszewa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 25 września.

Żyto: lepiéj, wyp. 50 węcpli, na wrześ. i wrześ-paź. 39$^1/_4$, paź-list. 39$^5/_{12}$, list-gru. 39$^{11}/_{12}$, na odstawę wios. 42$^1/_4$ tal. pł. Okowita: słabiéj, wypow. 15,000 kw., na wrześ. 12$^{11}/_{12}$, paźd. 12$^{11}/_{12}$, list. 13, gru. 13, sty. 13$^1/_{12}$, luty 13$^1/_6$ tal. pł.

Berlin, 23 września. Pszenica: 100 funt. w miejscu 49—66 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 81—83 funt. w miejscu 43$^3/_4$—44$^1/_8$, nowe 45$^1/_2$, na wrześ. i wrześ-paź. 42$^1/_2$—$^5/_8$, paź-list. 43$^3/_4$—$^5/_8$—44$^1/_8$, list-gru. 44$^1/_2$—45, na odstawę wios. 46$^1/_2$—47, maj-czer. 47$^5/_8$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. w miejscu 32—42 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—25$^1/_2$ pł., na wrześ., wrze-paź. i paź-list. 23$^1/_2$ żąd., list-gru. 23$^5/_8$, na odstawę wios. 24$^5/_8$ pł., maj-czer. 25$^1/_4$ tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50—56 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 14$^5/_{12}$ żąd., na wrześ. i wrz-paź. 14$^5/_{12}$—$^1/_{24}$—$^1/_3$, paźd-list. 14$^5/_{12}$—$^3/_8$, list-gru. 14$^5/_{12}$—$^3/_8$ pł., gru-sty. 14$^1/_2$ żąd., kw-maj 14$^3/_8$—$^1/_3$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 tal. pł. Okowita: 8000 % Tral. w miejscu bez beczki 14$^1/_6$, na wrześ., wrześ paźd. i paźd-list 13$^5/_6$—$^7/_8$, list-gru. 13$^1/_8$—$^{23}/_{24}$ $^{11}/_{12}$, grud-sty. 14, kwiec-maj 14$^{11}/_{24}$—$^{13}/_{24}$—$^1/_2$, maj-czerw. 14$^2/_3$—$^{17}/_{24}$ tal. pł.

Wrocław, 23 września. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	68—72	66	58—63	za szefel.
żółta	67—70	64	56—61	
Żyto	52—53	51	49—50	
Jęczmień	40—42	37	34—36	
Owies	26—28	24	22—23	
Groch	63—66	60	54—56	

Rzep: 280—270—260 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 266—256—252 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak latowy: 226—216—206 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: trzyma się, 2000 funt. na wrześ. i wrzepaźd. 39$^3/_4$ żąd., paźd-list. 39$^3/_4$, list-gru. 40$^1/_4$—$^3/_8$ pł., gru-sty. 40$^3/_4$, sty-luty 41$^1/_4$, luty-marz. 41$^3/_4$ żąd., kw-maj 42$^1/_2$ tal. pł. Pszenica: na wrześ. 53 tal. żąd. Jęczmień: na wrześ. 33$^1/_2$ tal. żąd. Owies: na wrześ. i wrześ-paź. 33$^1/_2$ tal. żąd. Rzep: na wrześ. 126 tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 14$^5/_{12}$, na wrześ. 14$^5/_{12}$ żąd., wrześ-paźd. 14$^1/_4$, paź-list. 14$^1/_2$ pł., list gru. 14$^1/_2$, gru-sty. i sty-luty 14$^2/_3$, kwiec-maj 14$^2/_3$ tal. żąd. Okowita: niżéj, wypow. 10,000 kw., w miejscu 13$^2/_3$ pł., na wrześ. 13$^3/_4$ żąd., wrześ-paź. 13$^1/_2$ pł., paź-list. 13$^3/_8$, list-gru. 13$^1/_4$, gru-sty. 13$^1/_3$ żąd., kw-maj 13$^2/_3$ tal. pł.

Ponieważ nie nadeszły najnowsze szczecińskie wiadomości handlowe, przeto dajemy dawniejsze ceny tamtejsze.

Szczecin, 22 września. Na giełdzie: Pszenica: trzyma się, 85 funt. żółta w miejscu 56—62, 83—85 funt. żółta 61$^3/_4$—$^5/_8$, na paź-list. 62—61$^3/_4$, na odstawę wiosenną 65$^5/_8$—$^1/_2$ tal pł. Żyto: lepiéj, 2000 funt w miejscu 42—44, na wrześ-paźd. 43$^1/_2$—$^3/_8$, paź-list. 43$^1/_4$—$^3/_8$, na odstawę wiosenną 46$^1/_2$—$^5/_8$ tal. pł. Jęczmień: 70 funt. w miejscu 37—40 30 tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 27 tal. pł. Ryż: 80 tal. pł. Oléj rzepiowy: słabo, w miejscu 14$^1/_4$ żąd., na wrześ-paźd. 14$^1/_2$—$^1/_{24}$—14, paźd-list. 14$^1/_{12}$, list-gru. 14$^1/_6$ pł., kw-maj 14$^1/_3$ tal żąd. Okowita: lepiéj, w miejscu bez beczki 13$^7/_{12}$, na wrz-paźd 13$^7/_{12}$, paźd list. 13$^1/_2$, list-gru. 13$^1/_2$, na odstawę wios. 14$^1/_6$, maj-czer. 14$^1/_2$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką 13 pł., na wrześ-paźd 12$^5/_6$ żąd., paź-list. 12$^5/_6$—$^{11}/_{12}$ tal. pł. Petroleum: 13$^1/_6$ tal. pł. Zameldowano: 800 cent. oleju rzep.

Gdańsk, 23 września. Pogoda stale piękna, nawet dość ciepła. Wiatr południowy.

W Anglii targi zbożowe były również mało ożywione jak w zeszłym tygodniu; ogólna ich tendencya tylko o tyle się polepszyła, iż w tym tygodniu nowego zniżenia cen nie notowano.

Kondycya zboża krajowego polepszyła się wprawdzie pod wpływem suchéj i ciepłéj pogody, pokup jednakże pozostał mały, ceny się chwiały i tylko na targu środowym o pół szylinga na kwarterze się podniosły. Zakupy sierpniowe towaru zagranicznego wystarczają na bieżące potrzeby konsumcyi dla tego nowe dowozy i zboże na śpichrzach leżące, są zaniedbane.

Na placach francuskich w stósunku do większych lub mniejszych dowozów ceny nieco słabły albo się wzmacniały. W ogólności fluktuacye cen były małe i pokup ograniczony.

Na naszym placu handel zbożowy znajduje się w zupełnéj stagnacyi. Chęć do kupna jest wyjątkową pomimo gotowości do ustępstw sprzedających, i zaledwo kilka znaczniejszych interesów zawarto. Ceny są wątłe, nowego zniżenia jednakże w tym tygodniu nie notowano.

Żyta było mało na placu, osiągało ceny zeszłego tygodnia, a w ostatnich dniach nawet podwyższenie o 2$^1/_2$ do 5 guldenów na łaszcie.

W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 33,000 szefli, żyta 15,000, jęczmienia 2400, grochu 3600 szefli.

Płacono za szefel berliński:

	funty	luty	funt.	lut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen	
Pszenica	81	4	83	7	2	6	8	2	13	4	za 85 funt.
„	83	7	85	9	2	13	4	2	16	8	
„	85	9	87	23	2	16	8	2	24	2	
Żyto					1	13	4	1	23	—	za 82 funt.
Groch					1	19	—	2	4	6	za 90 funt.

Toruń przebyło w przeciągu tygodnia: pszenicy 10,800 szefli. Belek dębowych 753 sztuk, belek sosnowych i okrąglaków 8295, podkładek do kolei 3533. Klepek i bali dębowych 195 łaszt. Kory topolowéj 200 cent.

Stan wody w Toruniu 1' 2".

Kursa zamian:

Londyn 6. 22$^3/_4$. Hamburg 151. Amsterdam 142.

Aleksander Makowski.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

25 września 1865.	od tal.	od sg.	od fn.	do tal	do sg.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	6	3	2	12	6
„ średniéj „	2	2	6	2	5	—
„ pośled. „	1	17	6	1	22	6
Żyta ciężkiego „	1	20	—	1	22	6
„ lżejszego „	1	18	—	1	19	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	24	—	—	25	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—	—
Perek „	—	10	—	—	11	—
Masła garn. „	2	10	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 23 września	13	2	6	13	7	6
dnia 25 —	13	2	6	13	7	6

Obwieszczenie.

Z dniem 1 października rb. rozpocznie się nowy abonament na wolne leczenie i pielęgnowanie służących i uczniów w miejskim domu chorych na czas aż do 30 września r. 1866.

Cena abonamentu 20 sgr.

Listy subskrypcyjne są wyłożone u panów okręgowych i przełożonych nad ubogimi i tychże zastępców, jako i w naszéj registraturze.

Poznań, dnia 5 września 1865.

Magistrat. (4431).

Obwieszczenie.

Podział pozostałości arcybiskupa **Leona Przyłuskiego** ma wkrótce nastąpić, co niniejszém stósownie do przepisu § 137 i następnych części I działu II powszechnego prawa krajowego, do publicznéj podaje się wiadomości.

Zarazem wzywają się wszyscy ci, którzy przy rzeczonym spadku, jako dłużnicy konkurują a o winnym długu dotąd doniesienia do akt nieuczynili, aby obowiązkowi swemu, przez zapłacenie winnego długu do masy pozostałości arcybiskupa Leona Przyłuskiego do depozytu tutejszego sądu powiatowego w przeciągu 4 tygodni pod unikaieniem skargi zadosyć uczynili.

Poznań, dnia 5 września 1865.

Królewski sąd powiatowy,
wydział II. (4647)

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Pleszewie,
Wydział pierwszy.
Pleszew, 15 września 1865.

Dobra rycerskie **Magnuszewice,** w powiecie pleszewskim położone do Ur. **Wacława Koszutskiego** należące, przez ziemstwo oszacowane na 53,000 tal. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia

28 marca 1866 przed połud. o godz. 11

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi wieczystéj nie wynikającéj, z pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują winni się z należytościami swemi do sądu subhastacyjnego zgłosić. (4696)

Obwieszczenie.

W konkursie nad majątkiem dzierżawcy dóbr **Aleksandra Warnke w Zabiczynie** wyznaczyliśmy do rozpoznawania następnie zameldowanych pretensyi mularza Antoniego Szymańskiego w Zabiczynie w ilości 20 tal. i handlu M. Kleemann et Comp. w Moguncyi, w ilości 31 tal. 20 sgr. dalszy na dzień

3 paździer. 1865 przed poł. o godz. 11½

przed komisarzem sędzią powiatowym Vossig. (4701)

Wągrowiec, 19 września 1865

Królewski Sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Dnia 1 października rb. będzie przeniesione biuro i kasa Nowego Ziemstwa Kredytowego dla Prowincyi Poznańskiéj do kamienicy przy Wilhelmowskim placu pod No. 13 położonéj.

Kasa Ziemstwa od godziny 9 przed południem, aż do godziny 1 po południu — wyjąwszy niedziele i święta — codziennie otwartą będzie. W tym téż czasie, celem przyjęcia ustnych wniosków do król. dyrekcyi Nowego Ziemstwa Kredytowego radzca pan Klose w biurze przytomnym będzie.

Poznań, dnia 22 września 1865.

Królewski dyrektor
Nowego Ziemstwa Kredytowego
(4718). br. *Koenigsmarck.*

Dnia **15 października rb.** otworzoną tu zostanie **katolicka szkoła elementarna.** Nauczyciel przy niéj pobierać będzie rocznie 140 tal. pensyi 15 tal. na drzewo, będzie miał wolne pomieszkanie i ogród.

Reflektujący na tę posadę, zechcą się w przeciągu dwóch tygodni bądź osobiście bądź piśmiennie zgłosić do dozoro szkólnego. (4644)

Rogowo, 20 września 1865.

Dozór szkólny.

Od **1 października r. b.** mieszkam
Plac Sapieżyński No. 2.
Bertheim,
[4712] rzecznik i notaryusz.

Des collégiens trouveront pension chez
Dr. **Schmidt,**
[4686] professeur à l'école réale.

Na dniu 5 października rozpoczyna się nowy kurs w szkole żeńskiéj p. **E. z Kurowskich Puffke** w Kościanie. Panienki zamiejscowe za umiarkowaną cenę przyjmowane tamże na pensyą i mogą pobierać lekcye muzyki. Kościan, 24 września 1865. (4714)

Nakładem księgarni **Ludwika Merzbacha** wyszło co dopiero:

Rys Historyi Polskiéj
z trzema herbami, wizerunkami królów, z sześciu mappami i obrazem Polski
przez
Józefa Mikłaszewskiego.
Piąte wydanie.
Cena 2⅓ tal.

Dzieło niniejsze napisane jasno i przystępnie, czystym językiem, poleca się szczególniéj jako podręcznik dla młodzieży szkolnéj płci obojga. Cena, bacząc na zamieszczone litografie i karty geograficzne, przystępna, a okoliczność, że dzieło to już **w piątém wydaniu** się ukazuje, przemawia za jego użytecznością

Nakładem **Juliusza Wildta** w Krakowie wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, w Poznaniu u **J. Lissnera:**

Spiridion.
Silni i Słabi.
Powieść z ubiegłych czasów w obrazkach.
2 tomy. Cena 2 tal (47 8)

Szkółka Niedzielna
uprzejmie zaprasza do prenumeraty. [4702]

Poszukuje się do domu obywatelskiego na wieś **nauczycielki,** Polki, do jednéj dorastającéj panienki; osoba potrzebująca zatrudnienia z należytém wykształceniem naukowém, również znająca muzykę tak praktycznie jak i teoretycznie niechaj się zgłosi pod adr. do eksped Dzien. (4709)

Panna, króra dobrze umie krawieczczyznę i białe szycie, zyczy sobie miejsca Bliższa wiadomość przy Nowym Rynku 12 u pani Gawrońskiéj. (4705)

Kuchmistrz, dobrze obeznany w swojéj sztuce, życzy sobie przyjąć obowiązek zaraz lub od 1 października rb. w odpowiedniem miejscu. Bliższych wiadomości udzieli A. Chludzieński, agient, ul. Butelska Nr. 18. (4704)

Familia polska, mieszkająca tuż przy gimnazyum, **przyjmie kilku uczniów na pensyą.** Bliższéj wiadomości udzieli ks. Weiss. Śrem. (4695)

Wielkie Garbary 18 jest pomieszkanie o 2 pokojach, kuchni i komorze za 70 tal. od 1 październ. rb do wynajęcia. (4765)

Zdatnego **subjekta** mogę od 1 października w moim handlu wina i korzeni umieścić. Odpis świadectw, a pożądańszą byłaby rekomendacya, które przesłać proszę do Szamotuł. (4661) **T. Liedke.**

Osoba niezbyt młoda poszukuje miejsca do dworu, życzy sobie zająć się kluczami i szyciem. Bliższa wiadomość za Bramką No. 9, u pani Antoniewicz. (4693)

Dla młodzieńca, który ukończył wyższe klasy gimnazyalne, jest otwarte miejsce ucznia w księgarni i antykwaryi
(4706). **J. Lissnera.**

Wodociągi.

Poszukuje się **robotników** do kopania rowów dla zakładu wodociągów. Dzienna płaca 13 sgr. Zgłosić się należy za bramą Berlińską. (4719)

Rahles, inżynier.

Przy Lipowéj ulicy No. 1 na drugiém piętrze, są **2 niemeblowane pokoje** do wynajęcia.

W kamienicy na **Grobli Nr. 25** jest **piękne pańskie pomieszkanie** od 1 października rb. do wydzierżawienia. Wiadomość w kantorze, ul. Berlińska 14. (4274)

Od 1 października rb. lub 1 stycznia roku prz. szuka pomieszczenia rządzca rekomendowany świadectwami znacznych gospodarstw. Ponieważ jest w stanie zadość uczynić wszelakim żądaniom, prosi o przesłanie warunków w zupełności najpóźniéj do 30 września rb. pod lit. **K. S. Mokre poste restante.** Obowiązki nawet i w Królestwie podjąć może. (4662)

Przy nadchodzącéj **zmianie pomieszkań** poleca swój **pociąg**

A. Hirsch,
(4577). Wielkie Garbary 32.

W niedzielę wieczór zabłąkała się 8mio tygodniowa, biała brunatno-łaciata wyżliczka, z nazwy Dzianka. Kto takową pod nr. 20 przy ulicy Młyńskiéj na dole na prawo odda, **otrzyma nagrodę.** (47 3)

Doniesienie dla dam.

Że tą razą znowu przybyłem tudotąd z wielkim składem krynolin i gorsetów, donoszę Szanownéj Publiczności uprzejmie, polecając najnowsze krynoliny z materyi, krynoliny z powłokami, obszywkami tulowemi, tudzież krynoliny koronne o 4—40 obręczach w największym doborze.

Mianowicie zaś polecam bogaty swój skład najwyborniejszych szytych gorsetów w największym doborze i po cenach bajecznie niskich. (4692)

C. Illgen z Berlina.

Skład mój znajduje się przed domem destylatora p. Latza.

Król. pruska loterya.

Cząstki losów do 4 klasy 132 loteryi rozsyła, jak wiadomo, najtaniej

A. Cartellieri
(4534) w Szczecinie.

Czaspismo polityczne **„Hasło"**
wychodzić będzie od **1 października 1865 codziennie** z wyjątkiem dni poświętnych. Prenumerata na Hasło wynosi od
1 października do końca roku
w miejscu . . . . . . złr. 4
z przysyłką pocztową . „ 5.
(4697) Od wydawnictwa **„Hasła"**.

Doniesienie jarmarczne.

Fabryka trzewików damskich i butów
W. Hassego z Berlina

donosi Szanownym swym odbiorcom, że na obecny jarmark poznański przybyła ze znanym, wielkim i doborowym składem trzewików damskich, butów, kamaszy, kaloszy i prawdziwych francuskich kaloszy gumowych, a krom tego ma wielki skład butów męzkich i chłopięcych z gumą i bez niéj. Polecając rzeczone zapasy łaskawym względom, donosi zarazem że jéj buda, opatrzona powyżéj przytoczoną firmą, na którą uważać należy, znajduje się w Rynku w pobliżu głównego odwachu. [4691].

Poszukuje się do **kupienia** przechodzone lecz dobre jeszcze **futro podróżne, szopy** lub t. p. Oferty uprasza się przesłać franco dnia 2 pm. pod lit. **A. Z.** 40 poste restante Poznań. (4694)

Losy do prusk. loteryi 4 kl. 1/1 po 56 tal., ½ po 28 tal., ¼ po 14 tal. sprzed. i rozsyła w oryginale

Wolf Zadek,
(4707 Poznań, na Małych Garbarach 7.

Landara w dobrym stanie z kuframi za 100 tal. stoi do nabycia Garbary u fabrykanta pojazdów **Kuhnkego.** (4711)

Z powodu przeniesienia się jest na sprzedaż **wiatrak** w dobrym stanie będący, z cylindrem i dwoma gankami, z francuzkiemi kamieniami i stępą, tudzież **dom mieszkalny,** także w dobrym stanie będący, w którym się od wielu lat korzystny handel mieliwa znajduje, wraz z podwórzem i ogrodem. Bliższych szczegółów udziela na płatne zapytania ***B. Baruch*** w Swarzędza. (4615)

Majętność ziemska **Uścikowo** w powiecie wągrowieckim położona i obejmująca **3360** mórg, po największéj części roli pszennéj, z wolnéj ręki jest do sprzedania. Bliższa wiadomość udzieli się na miejscu. (4199)

Folwark, pomiędzy żwirówką gnieźnieńsko-trzemeszyńską, z obszernemi budynkami, 240 mórg areału, z inwentarzem żywym i martwym, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Połowa pretium kupna pozostaje na gruncie. Bliższych warunków można się dowiedzieć u

Gerharda Nawrowskiego
(3755) w Gnieźnie.

Sprzedaż dobrowolna.

Majętność z trzech folwarków, w większéj części grunt pszenny, 3176 mórg, ⅛ mili od szosy, z borem, łąkami i cegielnią gorzelnią, olearnią, szrótownią. Budynki, inwentarz żywy i martwy dostateczne, w dobrym stanie. Kupujący (bez pośrednika) otrzyma potrzebną wiadomość w miejscu **Witkówko** pod Witkowem w powiecie gnieźnieńskim. (4710)

Wielki kram, zajęty obecnie destylacyą i szynkownią, wraz z przyległym pokojem i kuchnią, a nadto **wygodne pomieszkanie familijne,** położone na II piętrze, tudzież **wykończona piekarnia** w suterynach, są przy ul. Wrocławskiéj pod No. 34 od 1 października r. b. do wynajęcia. Szczegółów udzieli

Adolf Asch,
(4639) ul. Zamkowa 5.

Aukcya.

We wtorek, d. 26 września rb. sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu, z polecenia właściciela przy ul. **Swiętomarcińskiéj No. 57** o godzinie 11 przed południem **dom mieszkalny** wraz z **przybudowaniem jego po stronie lewéj** pod warunkiem rozebrania.

Rychlewski,
[4676] król. kom. uakc.

Szanownéj Publiczności miasta **Pleszewa** i okolicy donoszę niniejszém uprzejmie, że w początku października r. b. otworzę **przy ul. Malińskiéj cukiernią i handel winny,** przyczém ręczę za ceny umiarkowane i skorą usługę.

J. Eckart,
(4642) cukiernik.

Cukiernią
w mieście Strzelnie,

zamierzam z wszelkiemi przynależnościami i zapasami pod bardzo korzystnemi dla kupującego warunkami z wolnéj ręki **sprzedać.** Wiadomości bliższe udzielam na bezkosztowne zapytania.

Edward Schnur,
(4569) cukiernik.

Aromatyczną watę
dogrę paczka po 8 i 5
wyskok z szląskiego
koperkowego fl. po
nabyć można w **każdéj tutejs**
(4184)

Żyto proboszczow
do siewu, sprzedaje
Dom. Bliżyce pod Sk

Codziennie świeżą
kawę parow
smaku wybornego, w jakości od
ceny polecają
Bracia Ande

Słodkie węgiers
nogrona odebrał
(4703). ***Izydor Appel,***

Wielkoziarniste
winogrona węgie
odebrał i poleca
Jakób Ap
ul. Wilhelm. 9, naprz. ho

Dojna oślica do sprzedania
Nr 4, I piętro.

Zwinięcie
jesznickiéj ow
zarodow
Wziętą przezemnie przy kup
ności **Jesznice** i **Jaulice** od
biego **Finkenstein**
oryginalną owczarnią
mam zamiar sprzedać drogą
aukcyi
w Jesznicach 1 listop
z uderzeniem godz. 1
południem.
Stado obejmuje:
180 baranów, włącznie
480 maciorek, włączn.
Jesznice (Jessnitz) leżą w
minut od stacyi Jesznice nad
noszląsko-marchijską, pomiędzy
Gubno i Sommerfeld.
Szczegółów udzieli wychow
dyrektor owczarni pan **Ernest**
Dreznie, Radebergerstrasse 6,
pisany właściciel.
Berlin, w wrześniu 1865.
Juliusz Heud
St. Petersburg

Sprzedaż bara
Od 10 października
barany pochodzące
wanéj owczarni z M
po cenie 15 tal.
Barany są mocne, mają ba
wełnę i do miernego pokarmu
czajone.
Dom. Bliżyce pod Sk
C. Paepcke.

Ogród Lambert
Codziennie wielkie p
wienie towarzystwa
stycznego
Francois Schneid
składającego się z dam i z m
(4716) tudzież
KONCERT
orkiestry 47 pułku piechoty po
dnictwem kapelmistrza p. Rus
Dziś nowy program
Początek o godzinie 5. Ws
sgr. od osoby, dzieci płacą poło
wstęp i bilety bezpłatne nie ma

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 23 września.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.....	4½	—	100
— rząd. 1859....	5	—	104⅝
— 50, 52 konw.	4	—	95¾
— 54, 55, 57,	4½	—	100⅛
— 1856..........	4½	—	100⅛
— prem. 1855.....	3½	—	122
Obligi dług. skarb.	3½	—	88
— Marchijs........	3½	—	87
Listy zast. March.	3½	—	84½
— Prus Wsch....	3½	—	82½
— — — ...	4	—	90¼
— Pomor..........	3½	—	84
— —	4	—	95
— W.Ks. Pozn....	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	92⅛
— Szląskie.........	3½	—	—
— Saskie..........	4	—	—
— Prus Zach.....	3½	—	82
— — —	4	—	90¼
— rent. March....	4	-	95¾
— Pomor..........	4	—	95¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	94
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	95½
— Nadreńskie.....	4	—	97
— Saskie..........	4	—	97¾
— Szląskie.........	4	—	97⅜
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.......	5	—	61½

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.....	5	—	66½
Austr. Obl. 250 fl...	5	—	75¼
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	72¼
— 6 —	5	—	89
Rosy. poż. angiel.	5	—	91⅛
Polsk. obligi skarb.	4	70	—
— Cert. A. 300 zł.	5	92¼	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	68
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	91⅜
Pieniądze.			
Frydrychsdory......	—	—	113 7/12
Lujdory.............	—	—	112
Złota. funt. cel.....	—	—	464¾
Srebra — dito ...	—	—	30
Saskie bil. kas......	—	—	99⅞
Niem. banku........	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.......	—	—	93⅛
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	5
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw....	5	—	90¼
Berlin-Anhalt.......	4	—	201¾
Berlin-Hamb.........	4	—	151
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	206
Berl.-Szczecin.......	4	—	128½
Wrocł.-Freib........	4	—	142
— najnow......	4	—	—
Brzeg-Niskie........	4	86¼	—
Koźlo-Bogumin.....	4½	—	55½
— pierwot......	4½	—	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March..	4	—	94¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
Półn. Fryd.-Wilh...	4	—	73
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	170½
— Litt. B.......	3½	153½	—
Opol-Tarnowic......	4	—	76⅝
Starogr.-Pozn.......	3½	92¾	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas....	4	—	130
Berl. Tow. hand...	4	—	100¼
Gdański bank pryw.	4	—	111½
Dysk. Udział kom.	4	—	100¾
Gota bank. pryw...	4	103¼	—
Hanow. dito.........	4	—	91
Królew. dito.........	4	—	111
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	100¼	—
Pozn. bank. prow.	4	—	103
Prusk. udz. bank..	4½	—	146½
Szląsk. Stow. bank.	4	112	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	120
Minerwy Szląskiéj.	5	—	32½
Concordia...........	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.........	4	—	98¾
—	4½	—	100¼
Berl.-Hamb..........	4	—	99

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	97¾	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.........	4	—	93
— Litt. C.........	4	—	
Berl.-Szczecin.......	4½	—	—
— II. Em.........	4	92	—
Koźlo-Bogumin......	4	88½	—
— III. Em........	4½	—	—
Dolno-Szl.-March...	4	—	94¾
— konwen........	4		95¾
— — III. ser..	4	—	94
— — IV. ser..	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.........	3½	—	—
— Lit. C.........	4	—	93¼
— Lit. D.........	4	—	93¼
— Lit. E.........	3½	—	82¼
— Lit. F.........	4½	—	100
Starogr.-Pozn........	4	—	—
— II. Em.........	4½	—	

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 23 września.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty...............	—	—	95¾
Frydrychsdory.......	—	—	—
Lujdory...............	—	—	110¾
Polskie bil. bank...	—	—	—
Aust. banknoty......	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	92 11/12
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	93
— nowe...........	3½	—	—
— Listy Rent....	4	94¼	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	87⅚
— listy zast. A.	4	—	98 11/12
— nowe...........	4	98 11/12	—
— Lit. B..........	4	—	99¾
— Lit. C..........	4	98¾	—
— Listy Rent....	4	—	97⅓
— Oblig. prow..	4½	—	-
Polskie Listy Zast.	4	—	68
— nowéj Emis...	4	—	—
— Obl. skarb....	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	66½	—
Minerwy akcye......	4	—	33
Szląski bank.........	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg..............	4	142	
— now. Emis....	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	94¼	—
—	4½	100½	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	170½
— Lit. B..........	3½	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	93¾	—
— ....Lit. D.	3½	—	—
— ....Lit. E.	3½	83	—
Opol. Tarn...........	4	—	76⅛
Koźlo-Bogumin......	4	55½	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

	%	żą
List. zast. gal. now.		
z kup. w. austr.	—	69
Listy zast. gal. star.		
kup. w mon. kr.	—	73

KURS STOW. KUP. W PO
dnia 25 września

	%
Pozn. List. Zast....	4
— nowe............	3½
— nowe............	4
Pozn. list. Rent.....	4
— akc. bank. prow.	—
— obl. prow.......	5
— obligacye pow.	5
— obl. mel. Obry.	5
— obligi pow.....	4½
— obl. miej. II. Em.	4
Prusk. obl. skar....	3½
— poży. skarb....	4
— dobr. poży.....	4½
— poż. skarb......	4½
— — —	5
— poż. z prem....	3½
Sz. list. Zast.........	3½
Zach. Prusk..........	3½
Polskie.................	4
Górno-szl. akc. k. ż.	—
— obl. z pr. pier. E.	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—
Polskie banknoty...	—
Zagraniczne bank.	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Teodor Zychliński w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.